WIADOMOŚCI CELNE
Nr 6/2007
MINISTERSTWO FINANSÓW - SŁUŻBA CELNA • WARSZAWA 2007 • ISSN 1230 9067



Funkcjonariusze celni wzięli udział w obchodach Święta Niepodległości Polski
- więcej wewnątrz numeru

WIADOMOŚCI
CELNE

REDAKCJA
Redaktor naczelny: Anna Jędruszczak
Sekretarz redakcji: Beata Zuba
Marcin Woźniczko

PROJEKT GRAFICZNY
Aleksandra Laska

Wykonawca: PROFESJA-DRUK
www.profesjadruk.pl

WYDAWCA
Ministerstwo Finansów – Służba Celna
Warszawa, ul.Świętokrzyska 12
www.clo.gov.pl
beata.zuba@mofnet.gov.pl
marcin.wozniczko@mofnet.gov.pl
tel.: (022) 694 46 30
tel./fax: (022) 694 35 02
nakład: 1800 egz.

3 Prawo, przepisy, praktyka
3 Kierowanie Wydziałem Zwalczania Przestępczości - spostrzeżenia praktyka
6 Zentrale Vollstreckungstelle für Hessen
9 Z życia służby

Drodzy Czytelnicy,

Listopadowe „Wiadomości Celne" poświęcone są głównie dwóm tematom - obchodom Święta Niepodległości Polski i szkoleniom, które organizuje Służba Celna dla przedsiębiorców, uczniów oraz dla funkcjonariuszy celnych i pracowników administracji celnej.
Udział Służby Celnej w obchodach Święta Niepodległości Polski wspólnie z innymi służbami mundurowymi – Wojskiem Polskim, Strażą Graniczną, Policją, stawia naszą Służbę na równi z innymi i podkreśla jej mundurowy charakter, o czym często zapomina się, chociażby wtedy, gdy mówimy o równych prawach wszystkich służb mundurowych.
Liczny udział w szkoleniach oraz wysokie oceny, jakie wystawiają nam zagraniczni wykładowcy, świadczą z kolei o tym, że Służba Celna to wykształceni, wysoko wyspecjalizowani funkcjonariusze celni i pracownicy, którzy poziomem wiedzy i doświadczenia nie odbiegają od kolegów z Unii Europejskiej (red.).

KIEROWANIE WYDZIAŁEM ZWALCZANIA PRZESTĘPCZOŚCI – spostrzeżenia praktyka

Z ogromnym zainteresowaniem przeczytałem artykuł *„Teraźniejszość i przyszłość kierowania wydziałami zwalczania przestępczości”* z nr 2/2007 "Wiadomości Celnych", którego autorem jest znany mi osobiście Konrad Raczkowski. Przedstawionym rozważaniom teoretycznym – notabene bardzo przemyślanym – brakuje zderzenia z rzeczywistością, czyli głosu praktyka. Nie bez pewnej obawy – podjąłem temat wywołany przez Konrada w zakresie kontynuowania tego zagadnienia z punktu widzenia naczelnika WZP. Moje obawy dotyczyły przede wszystkim moralnego prawa do zabrania głosu. Zacząłem się zastanawiać czy 1,5 roku bycia zwykłym funkcjonariuszem dawnego Działu Operacyjnego, 2-letni okres kierowania Zamiejscowym Referatem Operacyjnym i ponad 5 lat kierowania Wydziałem Zwalczania Przestępczości predysponuje mnie, aby podzielić się moimi spostrzeżeniami w ciekawym i trudnym zagadnieniu, jakim jest bieżące kierowanie najbardziej zdynamizowaną komórką Służby Celnej, jaką jest właśnie Wydział Zwalczania Przestępczości. Postanowiłem zaryzykować i przedstawić moje osobiste spojrzenie na teraźniejszość kierowania WZP, jak i kilka postulatów na przyszłość.

Kiedy ponad pięć lat temu otrzymałem zaszczytną misję kierowania komórką zwalczania przestępczości zadałem sobie podstawowe pytanie – jakim szefem powinienem być, aby sprostać temu wyzwaniu? Przyjąłem wtedy kilka zasad, którymi kieruję się do dzisiaj.

Zasada pierwsza – przejrzyste reguły obowiązujące w wydziale

Od tamtego czasu staram się bezwzględnie przestrzegać reguł, które omówię poniżej. Nie jest zadaniem łatwym przestrzeganie ich na co dzień, ale jest na pewno celowe – gdyż tworzy zaczątek czegoś, co po wielu latach może pomóc zbudować autorytet wśród podwładnych, o czym marzą przecież wszyscy szefowie. To jest także moje marzenie, lecz z pełną pokorą wiem, że jeszcze długa droga przede mną – aby zrealizować to marzenie.

1. **Uczciwość i szczerość** – reguły te bezwzględnie muszą obowiązywać w obydwie strony tzn. zarówno na linii przełożony-podwładny, jak i podwładny-przełożony; jeżeli funkcjonariusze otrzymują jasne i uczciwe komunikaty w zakresie polityki kadrowej i płacowej np.: kto i dlaczego otrzymał awans, jakie kryteria przyjęto przy podziale nagrody 3%, unika się zbędnych konfliktów i podziału wśród funkcjonariuszy; niejednokrotnie szczera i uczciwa rozmowa z funkcjonariuszem pozwoliła zdiagnozować problem i podjąć działania zaradcze zmierzające do wyeliminowania problemu lub zapobieżeniu rodzącemu się konfliktowi. I nie chodzi tu o donosicielstwo i lizusostwo, którym i moim zdaniem, każdy szef powinien się brzydzić i bezwzględnie je eliminować, tylko o pozytywne więzi oparte na zasadzie wzajemnej uczciwości i szczerości.

2. **Odpowiedzialność i zaufanie** – z uporem maniaka od lat powtarzam, iż wszyscy członkowie zespołu są za niego odpowiedzialni, oczywiście w różnym stopniu (naczelnik odpowiada za cały wydział, kierownik za referat, szef zespołu za działania zespołu, funkcjonariusz za przeprowadzenie konkretnej kontroli itd); zrozumienie pojęcia odpowiedzialności na każdym szczeblu organizacji tworzy wspólną świadomość i pozytywne więzi wspólnoty, można w tym miejscu pokusić się o trawestację słów C. K. Norwida, iż *„Wydział to wielki zbiorowy obowiązek”*; jeżeli zbudujemy poczucie odpowiedzialności, to w następnym kroku możemy zacząć budować zaufanie w najszerszym tego słowa znaczeniu. Począwszy od wzajemnego zaufania funkcjonariuszy w trakcie realizacji zadań, którzy mogą na siebie wzajemnie liczyć i dbać wzajemnie o swoje bezpieczeństwo, po zaufanie funkcjonariusza do swoich przełożonych, którzy mają bronić podwładnego do ostatniej kropli krwi przed oszczerstwami i fałszywymi oskarżeniami; warto o pamiętać o tym, że zaufanie buduje się latami, zaś traci w ciągu jednej chwili.

3. **Profesjonalizm i poczucie elitarności** – dawno temu, mój nieżyjący już dziadek, powiedział mi *„cokolwiek robisz, rób dobrze”*. Nie od razu zrozumiałem pełen sens Jego słów, teraz mam pełną świadomość ich wartości; z punktu widzenia przywódcy zespołu należy dążyć do jak najlepszego wykonywania zadań przez podległych funkcjonariuszy, jest to proces ciągły i dynamiczny, gdyż jakość naszej pracy nie powinna spaść poniżej określonego minimum; przełożony musi szybko i bezwzględnie reagować na obniżenie jakości pracy np.: widząc błędy w wypełnianiu protokołu przeszukania należy w możliwie najszybszym czasie przedstawić właściwy sposób działania, omówić konkretne błędy i wskazać niebezpieczeństwa związane z ich dalszym popełnianiem. Z drugiej strony funkcjonariusze mają niezbywalne prawo otrzymać od swoich przełożonych czytelną informację o minimalnym standarcie wykonywania czynności służbowych – aby wiedzieli gdzie zaczyna się profesjonalizm, a kończy potocznie rzecz mówiąc, partactwo. W momencie, gdy kierowany zespół dąży do profesjonalizmu możemy rozpocząć budowanie poczucia przynależności do elity. Nie boję się tego słowa, gdyż uważam, iż komórki zwalczania przestępczości są i będą **ELITĄ** Służby Celnej. Wykonywanie najtrudniejszych działań związanych niejednokrotnie z narażeniem własnego zdrowia i życia pozwala na pełnoprawne posługiwanie się tym mianem. Jednocześnie należy pamiętać, że pojęcie to ma dwie strony medalu – pierwsza to duma i wysokie poczucie własnej wartości związane z przynależnością do formacji elitarnej, z drugiej strony to poprzeczka wymagań

etycznych, intelektualnych i fizycznych podniesiona o wiele, wiele wyżej niż dla funkcjonariusza celnego pełniącego służbę w innych komórkach Służby Celnej. Widocznym znakiem naszej elitarności jest wyłączne prawo do noszenia czarnego munduru w Służbie Celnej oraz duma i honor z posiadania odrębnego znaku rozpoznawczego, którym jest wspaniały atakujący orzeł.

4. **Szacunek i koleżeństwo** – nie wyobrażam sobie kierowania zespołem, w którym brak byłoby wzajemnego szacunku – szacunku przede wszystkim na co dzień, który przejawia się w szacunku przełożonego do podległych funkcjonariuszy pełniących 8-godzinną służbę na drodze przy -20°C, szacunku do wykonanych przez nich czynności procesowych, które trwały nieprzerwanie 14 godzin, po szacunek podwładnych do ich przełożonych, iż całą swoją energię poświęcają, aby pojazdy były sprawne, posiadali podstawowe narzędzia pracy czy odbyli sensowne i przydatne szkolenia. Nie należy także zapominać o prostym, lecz ogromnie ważnym słowie *„Dziękuję"* za dobrze wykonaną pracę. Szacunek to także sposób wypowiedzi, który należy mieć na uwadze w przypadku formułowania ocen na temat innych, szczególnie kiedy powstają one pod presją czasu i emocji.

Osoby pełniące te same zadania związane z dużym poziomem ryzyka zawodowego tworzą pomiędzy sobą bliższe relacje: koleżeństwa, przyjaźni, czasami nawet braterstwa. Dobry szef stara się te więzi podtrzymywać, a nawet rozwijać, gdyż są one pozytywne dla zespołu – cementują go i pozwalają sprawniej wykonywać zadania nałożone na komórkę. Także relacja koleżeństwa na linii przełożony-podwładny pozwala na sprawniejszą komunikację i głębsze dotarcie do drugiej strony niż tylko i wyłącznie poprzez stosunek służbowy, oparty na poleceniu służbowym wynikającym z hierarchicznej piramidy organizacyjnej.

Zasada druga – zaplanowana i efektywna organizacja służby

W każdej służbie, a w szczególnie tej opartej na rozkazie lub poleceniu służbowym, *pierwszym i podstawowym prawem podwładnego jest być dobrze dowodzonym*. A najważniejszym obowiązkiem przełożonego jest takie planowanie służb i ich organizacja, aby podwładny wiedział, w każdym czasie, jakie jest jego zadanie, co więcej, aby świadomie rozumiał sens tych działań. Temu wyzwaniu na pewno służy miesięczny harmonogram służby, aby funkcjonariusz wiedział z wyprzedzeniem kiedy i w jakich godzinach będzie pracował – przecież każdy z Nas ma także prywatne życie, wymagające szacunku ze strony przełożonych. Jeżeli przełożony nie ceni czasu swoich podwładnych, to niech nie liczy, że kiedy będzie potrzeba postawienia na nogi funkcjonariuszy w sobotę o 22.00, to spotka się z ich zrozumieniem dla potrzeb służby. Wiem, że nie jest prostą sprawą zgranie w jeden wspólny grafik trzydziestu życiorysów – ale nie jest to rzecz niemożliwa. Więc w zakresie, w którym można zaplanować czas służby – dobry przełożony winien do tego dążyć za wszelką cenę. Z drugiej strony mamy konkretne polecenie służbowe (np: dla zespołu GM w postaci książki służby), w którym musimy przedstawić zadanie do zrealizowania na konkretnej służbie. I tu należy znaleźć „złoty środek" pomiędzy zbytnią ogólnikowością i nadmierną drobiazgowością takiego polecenia. Należy przedstawić jasno zadania i teren działań, a jednocześnie pozostawić takie ramy, aby w nich zrealizowała się aktywność i inicjatywa konkretnego zespołu. Oczywiście brak tu rozwiązań idealnych – ze względu na style działania zespołów, jak również charakter ich członków – jeden zespół będzie wymagał dużej szczegółowości, inny będzie chciał mieć szeroki margines dla sposobu realizacji postawionego ogólnie działania. Czasami sam charakter działań np.: koordynowanych działań mających na celu skierowanie ruchu pojazdów z nielegalnym towarem w odpowiednią „zasadzkę" wymagać będzie bardzo szczegółowo rozpisanych ról dla wszystkich uczestników działań. Ale w takim wypadku konieczna jest informacja ogólna o celu i sposobie realizacji skierowana dla wszystkich uczestników tych działań – niezastąpiona, moim zdaniem, jest w takim przypadku wspólna odprawa, na której przedstawia się zarówno ogólne założenia całości akcji, jak i rolę każdego z zespołów. Dobre planowanie to podstawa sukcesu – i patrząc z pozycji kilkuletnich doświadczeń to dobre planowanie było naprawdę „matką" niejednego wyniku, jak i z drugiej strony błędy popełnione na etapie planowania skazywały całość działań na porażkę, jeszcze zanim patrole wyjechały na drogę.

Drugim niezbywalnym prawem podwładnego jest to, aby jego przełożony znał od podszewki sposób i warunki w jakich pełni służbę, czyli aby był po prostu merytoryczny. Uważam osobiście za karygodne i skazane na klęskę (oby bez strat w ludziach!!!), aby naczelnikiem wydziału czy kierownikiem referatu w pionie zwalczania przestępczości została osoba, która zna działania kontrolne i ujawnianie przestępstw tylko ze śledzenia strony internetowej, czy też czytania artykułów prasowych. Za swoje ogromne szczęście i podstawę wielu trafnych decyzji uważam 18 miesięcy, w trakcie których jako młodszy kontroler celny dokonywałem kontroli drogowej, byłem obrzucany przekleństwami przez zatrzymywanych kierowców, dokonywałem przeszukań mieszkań i posesji – do których powinno się przychodzić z pomocą społeczną, a nie nakazem prokuratorskim. Moje ramiona przeniosły kilka kontenerów „chińszczyzny" w trakcie rewizji całkowitych, zaś moje oczy widziały wściekłość i agresję osób zdesperowanych, którym zatrzymywałem towar stanowiący dorobek ich życia. Zanim zacząłem kierować kilkudziesięcioma ludźmi – przez dwa lata uczyłem się na co dzień kierować czterema podwładnymi – i nie było to łatwe, ale za to pozwoliło mi to popełniać tylko mniejsze błędy i na mniejszą skalę. Błędy oczywiście popełniam do dzisiaj – lecz z każdego z nich staram się wyciągnąć nauczkę na przyszłość i cały czas uczę się pokory – wobec świata, ludzi i samego siebie.

Trzecim, nie mniej ważnym, prawem podwładnego jest zapewnienie właściwego podziału pracy przez przełożonego, odpowiednich narzędzi do wykonywania zadań w celu jak najbardziej *efektywnego działania całego wydziału*. Trzeba skończyć z fikcją, iż ktokolwiek może znać się na wszystkim i wprowadzić czytelny podział zadań: członkowie Grupy Mobilnej mają za zadanie ujawnić czyn zabroniony i wykonać niezbędne czynności procesowe, rolą Służby Koordynacyjnej jest wspieranie organizacyjno-logistyczne zespołów w terenie, odpowiedzialność za ich bezpieczeństwo i wykonanie dalszych ciążących na wydziale czynności (np.: przygotowanie wniosku o zatwierdzenie przeszukania do prokuratury) zaś Zespół ds. Wykrywania zbierze dane niezbędne do ujawnienia papierosów przechowywanych np.: w pomieszczeniu socjalnym na targowisku miejskim. Za bardzo sensowne rozwiązanie uważam przyjętą 3 lata temu w kierowanym przeze mnie WZP zasadę, iż każdy funkcjonariusz GM powinien umieć wykonać standartowe czynności, lecz jest specjalistą tylko z zakresu jednej, bądź dwóch dziedzin, dzięki czemu czteroosobowy zespół wyjeżdżający na działania jest w stanie profesjonalnie zrealizować większość zadań nałożonych na WZP.

Odnośnie narzędzi pracy to okazuje się, że podstawą największej liczby ujawnień, oprócz oczywiście doświadczenia, zdrowego rozsądku i odrobiny szczęścia, jest latarka, śrubokręt i nożyk. Więc od trzech lat każdy funkcjonariusz GM IC w Toruniu posiada własne narzędzia w postaci małej diodowej latarki, dwóch dobrych śrubokrętów i niewielkiego nożyka wykonanego z dobrej stali. Te drobne narzędzia można było zapewnić na poziomie IC, niezbędne dobre samochody zdolne do dynamicznej jazdy muszą przyjść z poziomu MF. I wszystko na to wskazuje, iż za kilka miesięcy doczekamy się wreszcie tego najważniejszego narzędzia – bez którego trudno przecież skontrolować pojazd, którego nie damy rady zatrzymać.

Zasada trzecia – obiektywne i sprawiedliwe decyzje

Idealny szef powinien podejmować sprawiedliwe i obiektywne decyzje. Tak brzmi teoria, w praktyce możemy tylko dążyć, aby nasze subiektywne spojrzenie było jak najbardziej obiektywne, i oby pojmowana przez nas sprawiedliwość – była sprawiedliwością, z którą zgodzi się większość członków zespołu. Osobiście uważam, iż przestrzeganie wskazanych przeze mnie w zasadzie pierwszej - przejrzystych reguł obowiązujących w wydziale, zapewni przynajmniej jednolitość *„sprawowania władzy"*, przez co zbliżymy się do postrzeganego przez funkcjonariuszy poczucia obiektywizmu i sprawiedliwości.

Niestety życie stawia Nas – szefów, najczęściej w sytuacji wyboru „mniejszego zła". Bo czymże jest wybór pięciu funkcjonariuszy do awansu, gdy awans należy się dwunastu. Jak inaczej nazwać wybór trzech funkcjonariuszy do nagrody, gdy nagroda w równym stopniu należy się czterem. Właśnie codzienność stawia Nas – szefów na średnim poziomie struktury Służby Celnej, którzy mogą tylko wnioskować i przekonywać do swojej racji decydentów, w pozycji osób wprowadzających w szeregi naszych podwładnych niesprawiedliwość. Niesprawiedliwość, która niestety kumuluje się latami i rodzi poczucie krzywdy. Coraz trudniej więc podejmować decyzje na zasadzie „mniejszego zła", a jeszcze trudniej jest je uzasadniać.

Tak wyglądałoby moje spojrzenie na temat kierowania wydziałem zwalczania przestępczości, choć jest to tylko zarysowanie pewnego, tworzonego od lat, stylu sprawowania funkcji naczelnika wydziału zwalczania przestępczości. Mam pełną świadomość, iż nie uniknąłem błędów – tych małych, jak i tych poważnych. Potrafię także przyznać się do błędu i przeprosić. Mam również pokorę wobec przyszłości, iż pomimo posiadanego doświadczenia potknę się jeszcze nieraz. Chcę jedynie, aby jedynym, który za to zapłaci, była moja osoba lub moja kariera.

Na koniec korzystając z okazji chciałbym wskazać, brakujące dzisiaj, niezbędne dwa narzędzia, bez których wszystkie opisane powyżej zasady bardzo trudno realizować, a w chwili obecnej nawet zapobiec odchodzeniu z wydziałów zwalczania przestępczości, poza Służbę Celną, znakomitych fachowców – myślę, że problem ten dotyczy, niestety, wszystkich izb celnych, gdyż w przeciągu pół roku WZP IC w Toruniu opuściło 20% stanu kadrowego. Bynajmniej nie dlatego, że nie lubili tej pracy!!!

Narzędzie nr 1 – dodatek za pełnienie służby w komórce zwalczania przestępczości – z całym szacunkiem dla obowiązków wykonywanych przez pozostałych funkcjonariuszy celnych i pracowników cywilnych Służby Celnej, to wskazane przeze mnie powyżej wyższe wymagania odnośnie etyki, intelektu i sprawności fizycznej w powiązaniu z prawdziwym zagrożeniem zdrowia i życia w trakcie pełnienia służby musi być związane z większym uposażeniem, inaczej trudno będzie motywować ludzi do ponoszenia ryzyka o różnych pora dnia i nocy, gdy za te same pieniądze, a może nawet większe, można „nie wychylać nosa z biura" pracując od poniedziałku do piątku od 7.30 do 15.30 i ani minuty dłużej. W pełni uzasadnia ten pogląd ostatni wynik naboru wewnętrznego do GM w IC w Toruniu, na który odpowiedziało mniej niż 1% zatrudnionych w IC. Dzisiaj w wydziałach zwalczania przestępczości pracują albo pasjonaci albo ludzie młodzi, którzy zostali przyjęci z naboru zewnętrznego i nie mają porównania, że gdzie indziej jest „lżejsza" służba. Lecz pasja i niewiedza kiedyś się kończą. Co wtedy???

Narzędzie nr 2 – uporządkowanie i wzmocnienie uprawnień – aby spełnić wskazywany przeze mnie postulat profesjonalizmu Służba Celna musi zdobyć dalsze uprawnienia, wymienię tylko dwa najważniejsze: prawo do zatrzymania osoby i prawo do broni palnej. Trudno jest ująć sprawcę czynu zabronionego, bez formalnego prawa do zatrzymania

osoby – trzeba tworzyć naprawdę przedziwne piruety prawne w stylu „niezbędności osoby do właściwego przebiegu czynności procesowych". Nie mówiąc o odpowiedzialności i ryzyku samodzielnej kontroli drogowej, która, nie daj Boże, zatrzyma do kontroli, ochraniany przez „żołnierzy Wołomina" duży transport fajek. *Przecież Nasi funkcjonariusze nie mieliby się nawet czym bronić!!!* Trudno też będzie dobrać się do skóry zorganizowanym grupom przestępczym (a to one obracają przecież największą ilością nielegalnych papierosów i alkoholu), bez odebranych w zeszłym roku uprawnień operacyjno-rozpoznawczych.

Należy także uporządkować wiele przepisów dotyczących chociażby kontroli drogowej pojazdów osobowych wewnątrz kraju (nasuwają się pytania: sporządzać czy nie protokół, a jeśli tak to jaki?), prawa do przeglądania zawartości bagażnika pojazdu i przewożonego bagażu – aby tworzyły klarowny i przejrzysty katalog uprawnień kontrolnych i procesowych pozwalających na bycie „prawdziwą" służbą jak Policja czy Straż Graniczna.

Myślę, że jeżeli w Służbie Celnej pojawiłyby się tylko te dwa opisane powyżej narzędzia, jesteśmy w stanie w przeciągu kilku lat ciężkiej i mozolnej służby, osiągnąć poziom działań i wyniki, których mogłyby Nam pozazdrościć najlepsze służby celne na świecie. Mówię to w pełni świadomie, bo poznałem wielu pasjonatów tego zawodu, którym trzeba dać tylko szanse rozwinąć skrzydła i nie zmarnować istniejącego jeszcze w tej służbie potencjału ludzkiego.

Z pozdrowieniami dla „czarnych" w całym kraju.

Maciej Szmyt
Naczelnik WZP IC Toruń

Od redakcji: Po artykule Konrada Raczkowskiego „Teraźniejszość i przyszłość kierowania wydziałami zwalczania przestępczości" z nr 2/2007 „Wiadomości Celnych", drukujemy powyżej kolejny tekst dotyczący funkcjonowania wydziałów zwalczania przestępczości. Zachęcamy Czytelników naszego periodyku, do drukowania na naszych łamach własnych przemyśleń dotyczących funkcjonowania Służby Celnej. Jednocześnie chcielibyśmy podkreślić, że wymienione przez Macieja Szmyta cechy, które powinny cechować funkcjonariuszy wydziałów zwalczania przestępczość, takie jak uczciwość, szczerość, odpowiedzialność, zaufanie, profesjonalizm czy koleżeństwo, powinny, i mamy nadzieję cechują, wszystkich funkcjonariuszy celnych i pracowników Służby Celnej.

Zentrale Vollstreckungstelle für Hessen – Bad Hersfeld

Nasz kolega, Tomasz Wysocki z Izby Celnej w Łodzi przebywał na stażu w Niemczech w ramach programu Unii Europejskiej Customs 2007. Poniżej drukujemy pierwszą część jego relacji z pobytu w Centralnym Urzędzie Likwidacyjnym dla Hesji w Bad Hersfeld. Drugą część poświęconą pobytowi w Urzędzie Celnym w Bad Hersfeld, zamieścimy w kolejnym numerze. Obserwując pracę niemieckich funkcjonariuszy celnych p. Wysocki doszedł do wniosku, że w funkcjonowaniu polskiej Służby Celnej można wprowadzić pewne zmiany i usprawnienia. Ale o tym, już w następnym numerze naszego periodyku (red.).

Część I

Zentrale Vollstreckungstelle für Hessen – Bad Hersfeld

Państwo niemieckie ma 1764 km granic zewnętrznych Unii Europejskiej. Niemiecka administracja celna zatrudnia łącznie około 35 tysięcy osób w 403 urzędach. Urząd Egzekucyjny (Zentrale Vollstreckungstelle) jak również Urząd Celny (Zollamt) w Bad Hersfeld podlegają Głównemu Urzędowi Celnemu w Giessen. We właściwości miejscowej HZA w Giessen znajduje się ogółem 6 urzędów celnych – Oberursel, Wetzlar, Marburg, Fulda, Kassel i Bad Hersfeld.

Pierwszy etap stażu obejmował likwidację towarów i miał miejsce w Zentrale Vollstreckungstelle w Bad Hersfeld. Celem stażu było poznanie, jak urzędnicy celni w Niemczech określają wartość likwidowanych towarów, jak przeprowadza się niszczenie towarów, w szczególności wyrobów tytoniowych, alkoholowych, towarów z zastrzeżonymi znakami towarowymi, jak wygląda (jeśli ma to miejsce) nieodpłatne przekazywanie towarów oraz jak wygląda przyjmowanie i wydawanie towarów z magazynu depozytowego i likwidacyjnego.

Centralny Urząd Egzekucyjny - Zentrale Vollstreckungstelle - dla rejonu Hessen znajduje się w Bad Hersfeld. Zatrudnionych jest tutaj ogółem około 180 osób. W 2006 roku ZVS w Bad Hersfeld wyegzekwował ogółem ponad 72,5 miliona Euro. W Wydziale Likwidacji ZVS (Verwertungstelle) pracuje 5 osób łącznie z kierownikiem. ZVS czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 6.00 do 20.00. Centralny Urząd Egzekucyjny dokonuje czynności egzekucyjnych i likwidacyjnych nie tylko na rzecz urzędów celnych, ale i dla innych urzędów i instytucji państwowych, krajowych i gminnych. Ponad 90% spraw egzekucyjnych jest prowadzonych na zlecenie Państwowej Agencji Pracy (urząd pracy) i innych instytucji pobierających obowiązkowe ubezpieczenia socjalne (na przykład kasy chorych).

W Niemczech, podobnie jak w Polsce, decyzję o likwidacji towarów podejmują sądy lub urzędy celne, w zależności od tego, czy sprawa jest karno-skarbowa, czy też jest w zakresie postępowania celnego. W Bad Hersfeld znajduje się kilka stosunkowo niedużych magazynów depozytowo-likwidacyjnych. Tutaj są przechowywane za-

jęte ruchomości. Księga magazynowa jest prowadzona w programie Excel. Jest to księga dostępna w wewnętrznej sieci. Zawiera tylko niezbędne dane. Ewidencja przyjęć /wydań do/z magazynu jest prowadzona w sposób bardzo prosty i przejrzysty. Kilka mniejszych magazynów (o powierzchni około 15-40 m^2) jest w piwnicy budynku, gdzie znajduje się siedziba ZVS. Największy magazyn znajduje się w pobliżu siedziby ZVS i ma powierzchnię nie większą niż 200-300 m^2. Właścicielem wszystkich magazynów i parkingów jest Skarb Państwa. Magazyny depozytowe są także przy innych urzędach leżących na terenie właściwości miejscowej Hauptzollamt Giessen. Na przykład na największym w Europie frankfurckim lotnisku, niemieccy koledzy pokazali mi 2 spośród nich. Są to niewielkie pomieszczenia (około 10 m^2), w których są przechowywane towary do czasu ich przekazania do likwidacji (Vollstreckungzollstelle). Zajęta broń jest przekazywana do magazynu policyjnego. Do magazynów Frankfurter Flughafen trafiają m.in. towary zajęte w ruchu podróżnych. Na przykład jeśli podróżny zgłosi do oclenia ilość towaru przekraczającą dozwolony limit bezcłowego przywozu w ruchu podróżnych, proponuje mu się zapłacenie ciążących należności celno-podatkowych. Jeśli podróżny odmawia ich uregulowania, wtedy zajmuje się ten towar za pokwitowaniem i daje się podróżnemu 20 dni na podjęcie decyzji czy chce odebrać towar (po pokryciu należności), czy też nie chce tego towaru. Jeśli podróżny w ciągu tego terminu nie zgłosi się do urzędu celnego w celu uregulowania należności, przeprowadza się odpowiednie postępowanie (wystawia się „Abgabenbescheid" – określa się w nim ciążące należności i obciąża nimi podróżnego), zaś towar przekazuje się do likwidacji.

Jeśli podróżny, nie zgłosi towarów do oclenia, a przekroczy dozwolony (bezcłowy) limit ilości towarów, zaś wartość towaru przekroczy 130 EURO wtedy wszczyna się sprawę karną. Jeśli wartość towaru nie przekroczy tej kwoty to postępowanie jest analogiczne, jak w przypadku, gdy podróżny zgłasza, że ma towar do oclenia lecz przekracza dozwolone ilości.

W ciągu 3 pierwszych miesięcy w Urzędzie Celnym Frankfurt am Main-Flughafen Zollamt Reise Arebitsgebiet Terminal 1 wszczęto 433 sprawy karne przeciwko podróżnym. Wartość towarów których dotyczyły te sprawy to 219.171 EURO, zaś wysokość ciążących należności wyniosła łącznie 47.517 EURO.

Podczas stażu miałem okazję zapoznać się z funkcjonowaniem aukcji celnych (www.zollauktion.de). W Niemczech od kilku lat w Vollstreckungstelle przeprowadza się sprzedaż wyłącznie w drodze aukcji elektronicznej (nieco zbliżonej do innego rodzaju licytacji przez internet np. Allegro, czy też eBay). Pomysł aukcji celnej w formie elektronicznej powstał w Bad Hersfeld. Pierwszą aukcję celną przeprowadzono tutaj w styczniu 2001 roku. Wartość sprzedanych towarów (najwyższych ofert) na aukcjach celnych w całych Niemczech w okresie 1.04.2006-30.03.2007 wynosiła ponad 40 milionów Euro. Według stanu na dzień 1.04.2007 r. zostało zarejestrowanych ponad 100 tysięcy osób zainteresowanych kupnem na aukcjach celnych. W okresie od 1.12.2005 do 30.11.2006 roku zostało przeprowadzonych łącznie blisko 21.900 aukcji, z czego ponad 50% dla „cła" (ogółem dla instytucji państwowych –Bund- 57%), blisko 32% dla landów i blisko 11% dla gmin. W okresie tym, około 2/3 aukcji przeprowadzanych na zlecenie administracji celnej stanowiły zajęte przedmioty, natomiast około 1/3 stanowiły przedmioty użytkowane wcześniej przez urzędy, na przykład samochody służbowe. W okresie 1.12.2005-30.11.2006 zostało przeprowadzonych 3440 aukcji samochodów. Na aukcje celne są wystawiane przedmioty i nieruchomości na zlecenie nie tylko administracji celnej ale także i ponad 1 tysiąca innych urzędów i instytucji państwowych (na przykład dla wszystkich 23 Vollstreckungstelle przy HZA, ministerstw, wyższych urzędów państwowych, Agencji Pracy, Bundes Policji), krajowych (urzędów skarbowych, urzędów policyjnych, sądów, dyrekcji finansowych) i gminnych (kas miejskich i administracji gminnej). Termin na likwidację zajętych ruchomości od dnia otrzymania od innych organów zlecenia likwidacji (na przykład w drodze sprzedaży, zniszczenia) wynosi 3 miesiące. Obecnie na aukcjach celnych większość towarów to towary z 2006 roku. Wartość towaru wprowadzanego na aukcję celną, z reguły ustala się na podstawie informacji o cenach sprzedaży takich samych lub podobnych towarów na innych internetowych aukcjach (np. eBay). Cena wywoławcza jest to połowa ceny rynkowej danego towaru. W przypadku, gdy nie ma chętnego na zakup oferowanego przez urząd towaru, licytację powtarza się 2 lub 3 razy. Jeśli w wyniku powtórnych licytacji, brak jest oferty zakupu zajętych ruchomości, pracownik likwidacji informuje dłużnika o braku nabywcy za ustaloną cenę i zwraca się z propozycją obniżenia ceny. Jeśli dłużnik wyraża zgodę, kolejną licytację



przeprowadza się po obniżonej - do poziomu uzgodnionego z dłużnikiem - cenie. Jeśli dłużnik pomimo kilku prób sprzedaży po ustalonej cenie, nie wyraża zgody na obniżenie ceny, towar jest mu zwracany (musi go odebrać na własny koszt), jest obciążany kosztami licytacji (40 Euro), natomiast ciążący na nim dług jest ściągany z pozostałego posiadanego przez niego majątku.

W ZVS Bad Hersfeld jest centralne stanowisko ds. kontroli (powtórnej), czy dane proponowanych do sprzedaży towarów są prawidłowo wprowadzone do systemu. Po zatwierdzeniu prawidłowości wprowadzonych danych przez pracownika ZVS Bad Hersfeld może być rozpoczęta aukcja zajętego towaru. Zazwyczaj każda aukcja rozpoczyna się jeszcze tego samego dnia, w którym dane zostały wprowadzone lub dnia następnego. Aukcja trwa z reguły 14 dni, z wyjątkiem samochodów (12 dni). W ZVS Bad Hersfeld jest centralne (jedyne w Niemczech) stanowisko, gdzie wprowadza się dane samochodów przeznaczonych do aukcji celnych. Tutaj są przekazywane dokumenty, zdjęcia (1 podstawowe i 5 bardziej szczegółowych) sprzedawanych samochodów. Każdy sprzedawany pojazd musi być wyrejestrowany. Do każdej sprzedaży doliczane są koszty wysyłki (powiadomienia o wygranej). Do rozliczenia sprzedaży dolicza się koszty zajęcia towaru w wysokości 40 EURO – tymi kosztami obciąża się osobę mającą dług, a jeśli taka osoba jest nieznana wtedy są umarzane. Kupujący, po wygraniu aukcji ma 10 dni na zapłacenie za towar. Podobnie jak w przypadku pozostałych towarów, ZVS sprzedaje także samochody innych urzędów państwowych (w tym urzędów skarbowych). ZVS po sprzedaniu towarów dokonuje rozliczenia sprzedaży. Rozliczenie jest bardzo przejrzyste i proste (opiera się jedynie na programach Word i Excel). W całych Niemczech jest jeden i ten sam system rozliczenia sprzedanych towarów. Na terenie właściwości miejscowej HZA Giessen jest jeden parking z zajętymi samochodami (Friedberg k/Frankfurtu n. Menem). Mieści się na nim łącznie około 80 pojazdów. Właścicielem tego parkingu jest Skarb Państwa. Interesująco wygląda w niemieckiej administracji celnej kwestia dokonywania przez biegłych rzeczoznawców opinii na temat zajętych przez urzędy celne ruchomości. Opinie dla urzędów celnych, mogą wystawiać jedynie rzeczoznawcy, którzy posiadają specjalne zezwolenie Izby Przemysłowo-Handlowej (Die Industrie- und Handelskammer). Każdy z rzeczoznawców specjalizuje się w jednej dziedzinie. W Bad Hersfeld jest trzech rzeczoznawców specjalizujących się odpowiednio w: sprzęcie fotograficznym, w sprzęcie telewizyjnym oraz w meblach. Pozostali specjaliści są w innych miejscowościach położonych na terenie działania Vollstreckungzollstelle. Na przykład najbliższy jubiler-rzeczoznawca jest we Frankfurcie n/Menem. Rzeczoznawcą wystawiającym opinie w sprawach samochodów jest funkcjonariusz celny.

Wyroby spirytusowe są sprzedawane lub niszczone. Niszczone są zawsze, gdy są niebezpieczne dla zdrowia lub życia ludzkiego, albo gdy naruszają prawa własności intelektualnej (posiadają sfałszowane zastrzeżone znaki firmowe). Sprzedawane są w pozostałych przypadkach. Wartość wyrobów spirytusowych ustala się według ustawowo określonego wzoru (ilość litrów x 13,03 EURO x moc (%) alkoholu). Badania zajętego alkoholu nie wykonuje się, kiedy z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, że zajęty alkohol nie stanowi zagrożenia dla życia bądź zdrowia ludzkiego tj. został zajęty na przykład na lotnisku podróżnemu, który przekroczył limit dozwolnej ilości alkoholu, jaką mógł ze sobą przywieźć, zaś butelki są oryginalnie zamknięte. Alkohol bada się we wszystkich pozostałych przypadkach. Badania dokonuje Kontrola Środków Spożywczych (die Lebensmittelkontrolle). Papierosy są zawsze niszczone. W Niemczech wyroby tytoniowe niszczy się wyłącznie w spalarni. Poza papierosami obligatoryjnie niszczone są towary posiadające sfałszowane zastrzeżone znaki firmowe. Jeśli zajęty towar posiada zastrzeżone znaki firmowe, przedstawiciel firmy, chroniącej swój znak, dokonuje oględzin towaru i przekazuje urzędowi informację, czy towar można sprzedać, czy też nie. Jeśli towaru nie można sprzedać, zostaje on zniszczony. Broń i inne niebezpieczne przedmioty niszczone są w Offenbach. Jest to jedynie miejsce niszczenia takich przedmiotów w całych Niemczech. Alkohol jest niszczony przez specjalistyczną firmę. Z reguły koszty niszczenia zajętych ruchomości ponosi osoba, której zajęto towar. Jeśli jednak nie można z jakiś względów obciążyć tej osoby (na przykład postępowanie jest prowadzone w stosunku do osoby nieznanej) wszystkie koszty związane z niszczeniem towarów posiadających zastrzeżone znaki firmowe ponoszą firmy chroniące swój znak. Na przykład w przypadku niszczenia papierosów koszty te ponoszą koncerny tytoniowe. Koszty niszczenia płyt pirackich ponoszą firmy będące właścicielami praw autorskich. Skarb Państwa ponosi koszty zniszczenia jedynie w pozostałych przypadkach (na przykład jeśli nie można ustalić dłużnika, na towarze nie ma zastrzeżonych znaków towarowych lub też w przypadkach, gdy koszty zniszczenia towarów ze znakiem danej firmy nie przekraczają 5 Euro).

Podczas mojego pobytu w Bad Hersfeld miałem okazję zobaczyć jak wygląda likwidacja papierosów w spalarni w Kassel. Towary przewozi się z magazynu likwidacyjnego w Bad Hersfeld do spalarni samochodem służbowym. ZVS posiada swój własny samochód ciężarowy (LKW). Uprawnienia do kierowania tym pojazdem ma jeden z pracowników komórki likwidacyjnej. Do zniszczenia delegowanych jest z reguły dwóch pracowników urzędu. Towary niszczone są w spalarni (spalarniach) miejskiej (die Müll-Verbrennungsanlage). Protokół zniszczenia sporządzany jest przez komórkę likwidacyjną ZVS. Protokół ten zawiera jedynie niezbędne dane i jest sporządzony w sposób bardzo przejrzysty. Na protokole zniszczenia podpisują się jedynie pracownicy komórki likwidacyjnej dokonujący transportu/niszczenia towaru (najczęściej wystarczą 2 osoby). W spalarni zostawia się pokwitowanie zawierające dane na temat ilości i rodzaju likwidowanego towaru. Inne opłaty są pobierane przez spalarnię

w przypadku niszczenia na przykład tekstyliów, a inne w przypadku niszczenia papierosów. Spalarnia na koniec każdego miesiąca wystawia „rozliczenie" – zestawienie zawierające dane na temat ilości i rodzaju zniszczonych towarów. Zestawienie zniszczonych towarów musi zawierać także dane na temat ilości towaru z poszczególnych firm chroniących swój znak, gdyż wszelkie koszty niszczenia ponoszą te firmy. Każda z firm płaci tylko za niszczenie fałszywych towarów z jej znakiem. Koszty transportu i załadunku towarów oraz koszty pracy urzędników celnych (w tym nadzoru nad niszczeniem) także ponoszą firmy chroniące swój znak. Przeciętnie ZVS transportuje do niszczenia towary 3 razy w miesiącu – 1 raz tekstylia i 2 razy papierosy i inne towary.

ZVS przekazuje nieodpłatnie jedynie towary z zakresu Konwencji Waszyngtońskiej. Towary te są przekazywane jednostkom naukowym. Towary posiadające sfałszowany znak firmowy, są także przekazywane jednostkom naukowym lecz jedynie po wyrażeniu zgody na ich przekazanie przez właścicieli znaków firmowych (co zdarza się w praktyce bardzo rzadko).

Niekiedy ZVS także otrzymuje nieodpłatnie towary przeznaczone do likwidacji (takie, których nie można sprzedać) w celach instruktażowych (pokazowych) np. laptop bez znaku CE, czy też fałszywą biżuterię.

Tomasz Wysocki
IC Łódź

Katyń Pamiętamy

– Uczcijmy Pamięć Bohaterów

W sobotnie popołudnie 10 listopada br., w drugim dniu uroczystości obchodzonych ku czci ofiar zbrodni katyńskiej „Katyń Pamiętamy – Uczcijmy Pamięć Bohaterów" na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie przed Grobem Nieznanego Żołnierza wzięli udział funkcjonariusze celni.

Podczas Apelu Pamięci w intencji pomordowanych żołnierzy i funkcjonariuszy oraz Mszy Świętej Polowej za Ojczyznę, Ofiary Katynia i Ich Rodziny, Poczet Sztandarowy Służby Celnej RP oddawał hołd przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Służba Celna zaakcentowała też swoją obecność podczas Mszy Świętej Polowej poświęconej pamięci ofiar zbrodni katyńskiej. W celebrze sprawowanej przez Biskupa Polowego Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusza Płoskiego, wraz z funkcjonariuszem Policji, harcerzem, modlitwę powszechną odczytał funkcjonariusz celny.

Był też czas na chwilę refleksji i zadumy przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W październiku br. w gmachu Ministerstwa Finansów odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci urzędników celnych i skarbowych, oficerów Wojska Polskiego, zamordowanych wiosną 1940 r. przez NKWD, spoczywających na polskich cmentarzach wojennych w Katyniu, Charkowie i Miednoje.



Święto Niepodległości Polski

– obchody z udziałem Służby Celnej

W hołdzie pamięci twórcom niepodległości, tysiącom żołnierzy, często bezimiennym, którzy przelali krew w walce o wolność... W tym szczególnym dniu 11 listopada, w osiemdziesiątą dziewiątą rocznicę odzyskania niepodległości, funkcjonariusze Izby Celnej w Warszawie wzięli udział w obchodach Święta Niepodległości. W godzinach porannych w Bazylice Świętego Krzyża w Warszawie w obecności przedstawicieli najwyższych władz państwowych, służb mundurowych, kombatantów i harcerzy pomiędzy pocztami sztandarowymi wojskowymi, Straży Granicznej i Policji stanął Poczet Sztandarowy Służby Celnej RP. Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski odprawił Mszę Świętą w intencji Ojczyzny, podczas której obok żołnierzy, harcerzy czynnie uczestniczył funkcjonariusz celny. Po Mszy Świętej została poświęcona tablica upamiętniająca pogrzeb wybitnych polskich lotników Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, która zostanie wmurowana w ścianę Bazyliki Świętego Krzyża. Poświęcenie tablicy, upamiętniające pogrzeb lotników, jest częścią obchodów siedemdziesiątej piątej rocznicy zwycięstwa i śmierci asów polskiego lotnictwa.



W południe Poczet Sztandarowy Służby Celnej RP pełnił wartę honorową na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, przed Grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie odbywały się główne uroczystości związane ze Świętem Niepodległości.

Aneta Szatanek
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Warszawie

Obchody Święta Niepodległości w Toruniu

11 listopada w 89 rocznicę odzyskania niepodległości delegacja Izby Celnej w Toruniu uczestniczyła w uroczystościach zorganizowanych przez Marszałka Województwa Kujawsko – Pomorskiego, Prezydenta Miasta Torunia i Dowódcę Garnizonu Toruń. Izbę Celną reprezentowali Pan Krzysztof Dąbrowski Kierownik II Oddziału Celnego w Bydgoszczy, Pan Stanisław Lipka Naczelnik Wydziału Wspólnej Polityki Rolnej i Pani Marzena Kamińska Rzecznik Prasowy Izby. Uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów na cmentarzu przy ul. Grudziądzkiej, pod obeliskiem upamiętniającym poległych w latach 1918-1921. Następnie, tradycyjnie w Kościele Garnizonowym, odbyła się uroczysta msza święta w intencji ojczyzny. Po mszy uczestnicy uroczystości przemaszerowali ulicami Starówki na plac Rapackiego, gdzie pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego złożyli kwiaty. Wśród licznych delegacji znalazła się również nasza, która złożyła w imieniu Izby Celnej wiązankę kwiatów. Wśród licznie zgromadzonych mieszkańców Torunia można było spotkać pracowników naszej Izby wraz z rodzinami.



Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Toruniu
Marzena Kamińska

Obchody Święta Niepodległości na Śląsku

W 89 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości w całym kraju odbywały się uroczystości upamiętniające to wydarzenie. Tradycyjnie już, w uroczystościach tych brali udział funkcjonariusze celni.

Msza Święta za Ojczyznę koncelebrowana przez metropolitę katowickiego arcybiskupa Damiana Zimonia zainaugurowała obchody Święta Niepodległości w Katowicach. Po nabożeństwie zaproszeni goście, kompanie honorowe, poczty sztandarowe oraz inne delegacje przeszły pod pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie służby mundurowe, w tym i celnicy, zaciągnęły honorową wartę. Po okolicznościowych przemówieniach, uroczystym Apelu Poległych i salwie honorowej delegacje złożyły wieńce i kwiaty. W imieniu Izby Celnej w Katowicach kwiaty złożyli Dyrektor Izby Jarosław Mrozek i Zastępca Dyrektora Dariusz Powaga.





Katowickie obchody zakończyła defilada prowadzona przez Orkiestrę Wojsk Sił Powietrznych z Bytomia.

Również w innych miastach, w których znajdują się placówki celne, delegacje śląskich celników brały udział w obchodach święta narodowego. Funkcjonariusze brali udział w mszach za Ojczyznę, składali kwiaty i zaciągali warty honorowe – w czym nie przeszkadzał im nawet chłód i padający śnieg.

Marek Góralczyk
Biuro Prasowe
Izby Celnej w Katowicach

Podwójne święto

Jak co roku, w dniu 11 listopada, mieszkańcy Poznania obchodzili podwójne święto. Tego dnia, oprócz Narodowego Święta Niepodległości, poznaniacy radośnie celebrują imieniny patrona głównej śródmiejskiej ulicy – Świętego Marcina.

O godzinie 11.00 na Placu Mickiewicza, Wielkopolanie oddali hołd tym, którzy walczyli o odzyskanie przez Polskę niepodległości po 123-letniej niewoli. Uroczystość rozpoczął przegląd pododdziałów dokonany przez szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, po którym odegrano hymn narodowy i wciągnięto na maszt biało-czerwoną flagę. Okolicznościowe przemówienie o genezie i historycznej roli 11 listopada wygłosił prezes stowarzyszenia "Wiara Lecha", reprezentującego kibiców Lecha Poznań. Na zakończenie odczytano apel poległych i złożono wieńce i kwiaty pod Pomnikiem Ofiar Poznańskiego Czerwca 1956 i tablicą marszałka Józefa Piłsudskiego. Wśród składających kwiaty delegacji nie mogło zabraknąć przedstawicieli Izby Celnej w Poznaniu.

Od godziny 14.00 władzę w mieście przejął Święty Marcin, który wjechał na koniu na dziedziniec poznańskiego Zamku. Z Marcinem przybyła świta kolorowych postaci, wśród których brylowali połykacze ognia i szczudlarze.

Zabawa przy dźwiękach muzyki zespołów Trebunie Tutki, Psio Crew i kapeli Zamku Rydzyńskiego, jarmark na zamkowym placu i pokaz sztucznych ogni – oto atrakcje, które organizatorzy przygotowali dla wszystkich uczestników.



Obchodom imienin patrona reprezentacyjnej ulicy Poznania towarzyszyła masowa konsumpcja (to zwyczaj nieznany poza stolicą Wielkopolski) przepysznych, choć niezwykle kalorycznych, rogali świętomarcińskich.

Cezary Kosman
Rzecznik Prasowy IC w Poznaniu

Za tupet odpowie przed sądem

300 euro - tyle w zamian za odstąpienie od kontroli zaoferował kierowca białoruskiej ciężarówki funkcjonariuszowi bialskiej izby celnej. Celnik o zajściu poinformował funkcjonariuszy Policji.

Do zdarzenia doszło 4 listopada na terenie terminala samochodowego w Koroszczynie. Obywatel Białorusi, próbował wręczyć funkcjonariuszowi z komórki zwalczania przestępczości pieniądze po tym, jak ten ujawnił w pojeździe nie zgłoszone papierosy bez polskich znaków akcyzy i zdecydował o przeprowadzeniu kontroli szczegółowej. Funkcjonariusz zdecydowanie odmówił przyjęcia łapówki, a o całym zdarzeniu powiadomił swoich przełożonych. Na miejsce wezwano również funkcjonariuszy Policji. W trakcie szczegółowej kontroli samochodu ciężarowego celnicy ujawnili w ściankach kabiny blisko 800 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy.

W związku z próbą przemytu mężczyznę ukarano mandatem karnym w wysokości 800 zł. Z próby wręczenia korzyści majątkowej funkcjonariuszowi publicznemu kierowca będzie się musiał wytłumaczyć przed sądem.

Marzena Siemieniuk
Rzecznik Prasowy Izby Celnej
w Białej Podlaskiej



Od redakcji: To już kolejna próba skorumpowania funkcjonariuszy celnych. Takich prób jest oczywiście więcej. W meldunkach otrzymywanych z izb celnych dosyć często powtarzają się informacje o próbach wręczenia korzyści materialnych. Próby te z reguły są nieudane. Celnicy wbrew obiegowej opinii, nie są skorumpowaną służbą. Dlatego, aby walczyć z tym „czarnym PR" powinno się informować media o takich przypadkach.

Upoważniony przedsiębiorca AEO

Status upoważnionego przedsiębiorcy AEO (ang. Authorised Economic Operators) daje prawo do korzystania z ułatwień z zakresu kontroli celnej na obszarze całej Wspólnoty. Choć wnioski należy składać od 1 stycznia 2008 r., to już w tym roku – w ramach programów pilotażowych – m.in. na terenie IC w Gdyni były prowadzone działania wstępne przygotowujące do wdrożenia tego statusu. Jako że AEO będzie obowiązywało od przyszłego roku we wszystkich krajach UE, ważne jest rozpoznanie skali zainteresowania i możliwości wdrożenia wśród przedsiębiorców. Spośród 4 zainteresowanych statusem AEO firm, Izba Celna w Gdyni wraz z Izbą Celną w Olsztynie podjęła działania wstępne w jednej z nich tj. „C.Hartwig Gdynia" S.A.

5.11. br. w siedzibie „C.Hartwig Gdynia" S.A. w Gdyni zorganizowane zostało spotkanie podsumowujące wstępny etap dotyczący statusu upoważnionego przedsiębiorcy AEO. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Wydziału Nadzoru i Koordynacji Kontroli Przedsiębiorców IC w Gdyni, Referatu Kontroli Przedsiębiorców UC w Gdyni oraz Zarządu „C.Hartwig Gdynia" S.A.

Pomorska Służba Celna przedstawiła wnioski z przeprowadzonego przeglądu standardów, które firma powinna spełnić, tj. przestrzeganie wymogów celnych, odpowiedni system zarządzania ewidencjami handlowymi, transportowymi, umożliwiającymi właściwą kontrolę celną, udokumentowaną wypłacalność oraz odpowiednie standardy bezpieczeństwa i ochrony.

Należy podkreślić ogromne zaangażowanie firmy „C.Hartwig Gdynia" S.A w całym procesie wstępnego badania przez organ celny w zakresie spełnienia standardów na potrzeby AEO. Obie strony podkreśliły rolę współpracy, która w tym przypadku była bardzo dobra. Wstępny etap „C.Hartwig Gdynia" S.A ma już za sobą, teraz pozostaje złożenie wniosku o przyznanie świadectwa AEO, które – jak przypominamy – formalnie można składać od 1 stycznia 2008 r.



Korzyści dotyczące kontroli i uproszczeń dla upoważnionego przedsiębiorcy AEO to:

- łatwiejszy i szybszy dostęp do procedur uproszczonych
- mniejsza ilość kontroli towarów i dokumentów
- możliwość przeprowadzenia kontroli w innym miejscu niż urząd celny
- mniejszy zakres danych w deklaracji przed przywozem/wywozem towarów
- możliwość wcześniejszego powiadomienia przez organ celny o wytypowaniu przesyłki do kontroli
- prowadzenie ewentualnych kontroli w sposób priorytetowy
- możliwość uznania - po zawarciu przez UE odpowiednich porozumień – świadectw w krajach trzecich.

Zespół Prasowy Izby Celnej w Gdyni
Jolanta Twardowska
Marcin Daczko

ECS – szkolenie dla firm

25.10.2007 r. w Izbie Celnej w Łodzi odbyło się szkolenie dla przedsiębiorców, poświęcone tematyce systemu ECS.

To już drugie spotkanie zorganizowane przez Izbę w tym zakresie. Tak jak poprzednie, również i to cieszyło się dużą popularnością. Łącznie przybyło około 80 osób, reprezentantów firm z całej Polski. Wykład prowadzili pan Tomasz Bogusz, Zastępca Dyrektora Izby Celnej w Łodzi, pan Jarosław Jędrzejczak – koordynator Izby Celnej w Łodzi ds. ECS oraz pan Damian Malinowski - koordynator systemu w UC w Piotrkowie Trybunalskim. Dodatkowo w spotkaniu uczestniczyły przedstawicielki administracji skarbowej – pani Joanna Pawłowicz oraz pani Agnieszka Adamczewska z Izby Skarbowej w Łodzi. W trakcie szkolenia omówiono m.in. kwestie związane z podpisem elektronicznym oraz aktywowaniem klucza do bezpiecznej transmisji danych. Szczegółowo przedstawiono także sam przebieg procedury wywozu z wykorzystaniem systemu ECS, ze szczególnym uwzględnieniem komunikatu IE 599, potwierdzającego wywóz towarów poza obszar WE.

Najwięcej pytań dotyczyło procedur awaryjnych oraz alternatywnych sposobów potwierdzania wywozu towaru w razie braku komunikatu IE 599. Do przedstawicieli administracji skarbowej kierowano pytania odnośnie sposobu archiwizacji komunikatów dla potrzeb kontroli podatkowej.

Z danych statystycznych za wrzesień 2007 r. wynika, że podmioty działające na obszarze naszego województwa dość chętnie korzystają z nowego systemu. Około 13% wszystkich wrześniowych zgłoszeń wywozowych, dokonanych w Polsce z wykorzystaniem systemu ECS, pochodzi właśnie z terenu Województwa Łódzkiego.

Rzecznik Prasowy Izby Celnej w łodzi
Anna Ludkowska

Szczecińscy celnicy szkolą kolegów z Danii

W związku z uznaniem przez Komisję Europejską opracowanych w Szczecinie standardów współpracy i przyjętych rozwiązań za bazowe we wszystkich dowozowych portach europejskich oraz planowanym na 2008 r. przystąpieniem duńskiego portu Aarchus do programu pilotażowego dla portów dowozowych w ramach CSI (Container Security Initiative), Izba Celna w Szczecinie gościła w okresie 6-8 listopada przedstawicieli duńskiej administracji celnej. Wizyta skandynawskich kolegów miała charakter roboczy i realizowana była w ramach stażu wymiennego CUSTOMS 2007.

W czasie spotkań szczecińscy funkcjonariusze celni zapoznali duńskich gości z informacjami o systemie analizy ryzyka na poziomie krajowym oraz na poziomie IC, a następnie na poziomie lokalnym. W Oddziale Celnym „Nabrzeże Łasztownia" Urzędu Celnego w Szczecinie funkcjonuje SAR - Sekcja Analizy Ryzyka, która zajmuje się głównie analizą manifestów ładunkowych na potrzeby oddziałów portowych oraz ściśle współpracuje z oficerami łącznikowymi CSI w Oddziale. Następnie polscy koledzy zaprezentowali duńskim celnikom, jak działają w ramach CSI, tj. pokazali wypracowane standardy operacyjne, środki komunikacji, zasady współpracy z zespołem CSI w Bremerhaven. Duńczycy odwiedzili też oddział, gdzie mogli zapoznać się praktycznie z systemami, które szczecińscy funkcjonariusze wykorzystują w codziennej pracy, jak też system służący do wymiany informacji z Amerykanami w Bremerhaven.



Celnicy z Danii odwiedzili Polskę po raz pierwszy. Urzekła ich gościnność Polaków, sposób ich przyjęcia oraz wypełnienie czasu przeznaczonego na poznanie polskiej administracji celnej, co wyrazili słowami mówiąc, że organizacja wizyty była na najwyższym europejskim poziomie. Duże wrażenie zrobiły na skandynawskich gościach nasze systemy informatyczne. Stwierdzili ponadto, że jesteśmy bardzo dobrze zorganizowani, a wypracowany system w ramach CSI daje nam pełną kontrolę nad ruchem kontenerów przeznaczonych do USA.

Duńscy funkcjonariusze byli bardzo zainteresowani przedstawianą tematyką, zrobili wiele notatek, zadawali dużo pytań, poprosili o skopiowanie naszych prezentacji, gdyż chcą je wykorzystać w swojej pracy oraz zaprezentować swoim zwierzchnikom w Aarchus i w centrali duńskiej administracji celnej w Kopenhadze. Potwierdzili, że decyzja o wizycie w Szczecinie była jak najbardziej trafna i wiele się nauczyli. Zdobytą wiedzę wykorzystają w codziennej pracy w ramach CSI Feeder Port, co jest zresztą tożsame z zaleceniem Komisji Europejskiej.

Warto wspomnieć, że Inicjatywa Bezpieczeństwa Kontenerowego (CSI-Container Security Initiative), to rządowy program USA. W związku ze stale zwiększającym się zagrożeniem terrorystycznym, rząd amerykański podjął decyzję o zintensyfikowaniu ochrony zarówno granic, jak i zwiększeniu kontroli towarów napływających z całego świata, do największej gospodarki globu. W celu minimalizowania zagrożenia przyjęto szeroko zakrojone programy wczesnego wykrywania potencjalnych zagrożeń, których głównym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa i wyeliminowanie możliwości ataku terrorystycznego, w tym z użyciem broni masowego rażenia, jak np. tzw. „brudną bombą" z udziałem materiałów radioaktywnych czy biologicznych.

Jedną z wielu inicjatyw podjętych w tym zakresie jest CSI. Koncepcja CSI oparta jest na założeniu, że granica USA jest ostatnią linią obrony/ochrony, a nie pierwszą. Realizując to założenie postanowiono podjąć współpracę z krajami, w których znajdują się największe porty, albowiem właśnie tam załadowywane są kontenery, mające docelowe przezna-

czenie w Stanach Zjednoczonych. Takie działanie daje możliwość analizy danych i kontroli wybranych kontenerów, jeszcze przed ich dotarciem do miejsca przeznaczenia.

Inicjatywę rozpoczęto w 2002 roku w Holandii. Rotterdam jako pierwszy na świecie został wytypowany do współdziałania ze stroną amerykańską. Obecnie CSI objętych jest 58 dużych portów na całym globie.

Jak się jednak okazało, w dużych portach, objętych wcześniej programem CSI, gdzie załadowuje się jednorazowo na statki kontenerowe, wiele tysięcy kontenerów, kontrole osiągnęły swój pułap efektywności i możliwości. Wobec tego przyjęto koncepcję, że kontrole należy przenieść jeszcze dalej – podjąć te czynności w portach tzw. feederowych, czyli dowozowych, w których są formowane i załadowywane kontenery trafiające do takich portów jak Hamburg czy Bremerhaven, jak jest w przypadku Szczecina.

Stąd we wrześniu 2006 r. podjęto decyzję aby w ramach Inicjatywy Bezpieczeństwa Kontenerowego dokonać przeglądu wybranych portów dowozowych w Europie, pod kątem wybrania takich, które mogłyby uczestniczyć w programie pilotażowym, po spełnieniu wymogów określonych przez U.S.Customs and Border Protection Do przeglądu wytypowano 11 portów.

Na skutek działań Ministerstwa Finansów udało się do tego przeglądu zgłosić trzy polskie porty – Szczecin, Gdynię i Gdańsk. W dniach 11 i 12 września 2006 r. taki przegląd miał miejsce właśnie w Szczecinie. W rezultacie dokonanych przeglądów, przedstawiciele cła amerykańskiego pod koniec 2006 r. docelowo wybrali dwa porty, jako biorące udział w pilotażu - Szczecin i włoskie Salerno. Zapowiedziano także, że zamknięto listę i żadne inne porty nie będą włączane do czasie realizacji projektu pilotażowego.

W styczniu 2007 r. w Szczecinie dokonano ostatnich uzgodnień, w tym opracowano Standardy Operacyjne, wytypowano zespół CSI w Bremerhaven do bezpośredniej współpracy z polską służbą celną oraz określono środki komunikacji.

Program pilotażowy, zgodnie z ustalonym harmonogramem, rozpoczęto u nas 5 marca 2007 r. i zakończono 7 września 2007 r.

W trakcie programu obie strony aktywnie współpracowały zarówno na poziomie oficerów łącznikowych (Szczecin-Bremenhaven), jak również koordynatorów (Szczecin-Waszyngton).Obecnie, po skończonej fazie pilotażowej, przygotowywany jest raport, który będzie przedstawiony Komitetowi Sterującemu EU-US JCCC, a następnie podjęta zostanie decyzja o dalszej współpracy.

Należy zauważyć, że drugi wytypowany port tj. Salerno nie rozpoczął jeszcze projektu. Być może z tego właśnie powodu, strona amerykańska zaproponowała udział w projekcie kolejnemu portowi z listy nominowanych, a mianowicie Aarchus z Danii. Przewidywany termin rozpoczęcia to styczeń 2008.

W związku z tym, przedstawiciele duńskiej służby celnej zwrócili się z prośbą do strony polskiej o przyjęcie, w ramach stażu wymiennego CUSTOMS 2007, delegacji z Aarchus w celu zapoznania się ze standardami współpracy i przyjętymi rozwiązaniami, stosowanymi w szczecińskim porcie.

M. Woźniak-Lewandowska
J. Maniszewski
Izba Celna w Szczecinie

RAZEM BEZPIECZNIEJ

Prawie 2000 uczniów naszego regionu spotkało się z funkcjonariuszami celnymi, którzy przeprowadzili dla nich nietypową lekcję przyrody w ramach rządowego programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem bezpieczniej".

Realizacja rządowego programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań pt. „Razem bezpieczniej", mającego na celu ograniczać skalę zjawisk i zachowań, które budzą powszechny sprzeciw i poczucie zagrożenia, objęła wiele obszarów, między innymi legalność obrotu handlowego.

Izba Celna w Kielcach podjęła współpracę ze Świętokrzyskim Urzędem Wojewódzkim i innymi służbami biorącymi udział w programie w zakresie działań o charakterze prewencyjnym.

W dniu 10 listopada Izba Celna w Kielcach zorganizowała wystawę okazów CITES oraz produktów z zastrzeżonymi znakami towarowymi w hali Międzynarodowych Targów Kielce. Ponieważ grupą docelowych odbiorców była młodzież i dzieci, wystawa została zaaranżowana w formie butiku, w którym zwiedzający mogli obejrzeć i dotknąć każdy eksponowany przedmiot. Okazy CITES posiadały metki z informacją dotyczącą ochrony zagrożonych wyginięciem gatunków, a artykuły kosmetyczne i odzież z informacją o odpowiedzialności karnej za wprowadzanie podróbek do obrotu. Wystawa została zatytułowana „Nie wspieraj przemytu!", odwiedziło ją około 700 uczestników oraz delegacje służb mundurowych, administracyjnych, ratowniczych i porządkowych, w tym z Litwy i Ukrainy. Impreza była akcją towarzyszącą wystawom poświęconych organizacji bezpieczeństwa "Euro-2012".

Od 12 do 15 listopada koordynatorzy CITES z Izb Celnych w Kielcach i Warszawie przeprowadzili prelekcje dla 1309 uczniów świętokrzyskich szkół w ramach realizacji progra-

mu „Razem bezpieczniej". Na tą okoliczność wydrukowano i rozdano w szkołach ulotki propagujące ochronę zagrożonych wyginięciem zwierząt i roślin oraz torby ekologiczne z umieszczonym na nich hasłem „Nie wspieraj przemytu!", logo Służby Celnej oraz Urzędu Wojewódzkiego, który sfinansował ich zakup. Akcję objął honorowym patronatem Wojewoda Świętokrzyski. Obecnie ogłoszono konkurs plastyczny dla uczestników zajęć, z którego powstanie drugi już świętokrzyski plakat edukacyjny, przedstawiający problematykę CITES i rolę Służby Celnej w ochronie zagrożonych wyginięciem gatunków.

Wiesława Dróżdż
Rzecznik Prasowy IC Kielce



Celnicy chronią zabytki

Szkolenie w Muzeum Warmii i Mazur

Przez dwa dni w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie odbywało się szkolenie z zakresu ochrony zabytków. Głównymi organizatorami spotkania była Izba Celna w Olsztynie i Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków. W szkoleniu wzięło udział ponad 70 osób, w tym oczywiście funkcjonariusze Służby Celnej, ale także Straży Granicznej, Policji, Straży Pożarnej. Pierwszy dzień sympozjum wypełniły przede wszystkim wykłady. Uczestnicy szkolenia wysłuchali m.in. przedstawiciela MSWiA, który wyjaśniał zasady współpracy służb i instytucji w zwalczaniu przestępstw przeciwko zabytkom. Ks. Jacek Wojtkowski z Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Warmińskiej mówił o zabytkach sakralnych, zaś informacje na temat funkcjonowania bazy Krajowego Wykazu Zabytków Skradzionych przekazała Monika Barwik, z Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych w Warszawie. Po południu przeprowadzono warsztaty, w trakcie których omówiono m.in. kwestie dotyczące trybu postępowania w przypadku ujawnienia zabytku przez służby graniczne. Godzinne zajęcia na temat podstaw prawnych przewozu zabytków przez granice poprowadziły: Olimpia Konopniewska z WUOZ w Olsztynie oraz Anna Hentrich z olsztyńskiej Izby Celnej. Drugi dzień szkolenia miał charakter w pełni praktyczny. Zajęcia prowadzili pracownicy Muzeum Warmii i Mazur, którzy uczyli funkcjonariuszy w jaki sposób rozpoznawać przedmioty zabytkowe i jak wstępnie oceniać ich wartość.



Szkolenie było szczególnie cenne dla funkcjonariuszy pracujących na co dzień na granicy. Tu bowiem najczęściej trzeba szybko dokonywać trafnej oceny przewożonych przedmiotów, by żaden zabytkowy przedmiot nielegalnie nie opuścił naszego kraju.

Ryszard Chudy
Rzecznik Prasowy IC Olsztyn

Jak złapać tego gada?

Na terenie wrocławskiego Ogrodu Zoologicznego odbyło się 5 października 2007 r. pierwsze w kraju szkolenie z zakresu praktycznego posługiwania się sprzętem służącym do poskramiania, krótkotrwałego przetrzymywania i transportu żywych zwierząt, zgodnie z Decyzją Nr 19/SC Ministra Finansów z dnia 27 kwietnia 2007 r.

Określa ona również ilość i rodzaj sprzętu służącego do zapewnienia bezpieczeństwa funkcjonariuszom celnym w przypadku ujawnień okazów zwierząt i produktów pochodzenia odzwierzęcego.

Szkolenie miało na celu przede wszystkim przygotowanie dolnośląskiej Służby Celnej do różnych niecodziennych sytuacji, z którymi funkcjonariusze celni mogą spotkać się realizując w swojej służbie postanowienia Konwencji Waszyngtońskiej – CITES.

W części pierwszej - teoretycznej został zaprezentowany podstawowy sprzęt techniczny, który powinien znaleźć się niedługo na wyposażeniu grup mobilnych oraz oddziałów celnych, w których dokonywane są graniczne kontrole celne. Przede wszystkim będą to różnego rodzaju chwytaki, skrzynie, worki płócienne, fartuchy ochronne, dutki weterynaryjne i szczelne pojemniki na wszelkiego rodzaju produkty pochodzenia odzwierzęcego, które muszą spełniać również

wymagania transportowe, regulowane m. in. przez Air Transport Association IATA oraz przepisy weterynaryjne.

Jednocześnie zwrócono uwagę na fakt, że w czasie wykonywanych kontroli pamiętać również należy o tym, że zetknięcie się z dzikim zwierzakiem jest stresujące nie tylko dla celnika, ale również dla samego zwierzęcia. I dlatego najważniejszą zasadą w takich sytuacjach jest zachowanie ostrożności oraz spokoju i opanowania.

W drugiej części szkolenia przeszliśmy do zadań praktycznych. Pierwszym zadaniem, które wykonał pracownik zoo było złapanie pęsetą żywego skorpiona i umieszczenie go w specjalnym pojemniku. Nie było to trudne, ale po drodze skorpion niechcący wypadł nam na podłogę i szybko chciał skierować się do wyjścia. Na szczęście sytuacja została opanowana przez jego opiekuna i nikomu nic się nie stało.

Gdy staniemy jednak oko w oko z żółwiem, powinny nam wystarczyć do jego przetransportowania grube skórzane rękawice, które ochronią nas przed jego ostrymi pazurami lub silnymi, choć bezzębnymi szczękami. Jak pouczono nas w dalszej części szkolenia, z dłuższymi gadami możemy już sobie sami nie poradzić, ponieważ jak instruowali pracownicy ZOO zgodnie z przepisami "na 1 metr węża potrzebna jest siła jednego człowieka".

Często zdarza się w naszej codziennej pracy, że do końca nie wiemy, co za chwilę ujrzymy w kontrolowanym przez nas kartonowym pudle. Jeżeli mamy podejrzenie, że znajduje się w nim bardziej agresywne zwierzę np. legwan lub waran, proponuje się dokonać wcześniej "próby ołówkowej". Polega



ona na wsunięciu drewnianego ołówka przez dziurę w kartonie, a po chwilowym oczekiwaniu wyjmujemy to, co z ołówka zostało, dowiadując się w ten sposób o nastroju zwierzęcia znajdującego się w pudle.

To ciekawe i pouczające szkolenie, które jest przykładem realizacji nowych zadań stawianych dziś przed Służbą Celną, przybliżyło nam zwyczaje i zachowania zwierząt w różnych sytuacjach, a przede wszystkim przygotowało funkcjonariuszy celnych do wykonywania czynności w czasie kontroli celnej, jak i w sytuacjach awaryjnych, zgodnie z ustaloną procedurą i z zachowaniem pełnego bezpieczeństwa.

Aleksandra Pokora
Rzecznik Prasowy IC Wrocław

Rok 2007 obfity w szkolenia dla Korespondentów ZSIC Corintia

Po długich oczekiwaniach w końcu udało się zorganizować i przeprowadzić cykl specjalistycznych i indywidualnych szkoleń dla Korespondentów i Redaktorów Zintegrowanego Systemu Informacji Celnej Corintia.

Pierwsze szkolenie odbyło się w Muszynie w dniach 4-6 lipca br. Redaktorzy z MF przypomnieli najważniejsze zasady jednolitości publikowania materiałów i informacji w Corintii i przekazali najistotniejsze zmiany organizacyjne, które zostały zapisane w nowej decyzji Ministra Finansów w sprawie eksploatacji systemu Corintia (decyzja nr 48/SC z dnia 27.09.2007 r.). Ale był też czas na to, aby podzielić się z Korespondentami praktycznymi umiejętnościami obsługi darmowych programów do tworzenia grafiki rastrowej, wektorowej, dokumentów PDF oraz pisania w języku HTML.

Szkolenie to uświadomiło nam jak duże jest zróżnicowanie poziomów umiejętności pisania w języku HTML, dlatego już 21 i 22 sierpnia br. zorganizowaliśmy w MF spotkania dla zaawansowanych Korespondentów z osobami, które dopiero zaczęły współtworzyć system. Prócz omówienia teoretycznych zasad tworzenia dokumentów, nowi Korespondenci mieli okazję poćwiczyć przygotowywanie pism według ustalonych wzorców, korzystając z doświadczeń i pomocy swoich kolegów-trenerów.



Po dotychczasowej, czasem dość amatorskiej wymianie wiedzy i doświadczeń w zakresie tworzenia dokumentów elektronicznych, w końcu przyszedł czas na szkolenia przeprowadzone przez profesjonalistów. W dniach 8-12 oraz 22-26 października br. w Muszynie trenerzy przeszkolili cały Zespół (podzielony na dwie grupy) z zakresu grafiki komputerowej i tworzenia stron www. Uczestnicy wyposażeni w odpowiednie podręczniki mieli możliwość sprawdzenia przy komputerach swojej wiedzy z obsługi programów Adobe Photoshop i CorelDraw oraz edytora tekstu Pajączek, a na zakończenie otrzymali dyplomy zaświadczające o ukończeniu kursów.

Na zakończenie, w dniach 12-14 oraz 14-16 listopada br. w Świdrze, również w dwóch grupach odbyły się interaktywne wykłady z zakresu public relation w administracji publicznej, których celem była nauka poprawnego redagowania serwisu internetowego. Po cyklu szkoleń technicznych, zajęcia te miały uzupełnić wiedzę Korespondentów i Redaktorów z zakresu budowania skutecznej komunikacji i wykorzystania specyfiki internetu na tle innych kanałów komunikacji.

Kilkutygodniowe przygotowywania szkoleń przez pracowników Wydziału Informacji i Promocji Departamentu SC zaowocowały serią różnorodnych szkoleń i indywidualnych spotkań. Z pewnością każdy z uczestników zdobył jakąś nową wiedzę lub/i doświadczenia, albo też poszerzył swoje dotychczasowe zainteresowania. Dla nas, organizatorów, ważne są również oceny tych szkoleń wynikające z przeprowadzonych ankiet, które wskazują, że spełniły one oczekiwania w stopniu zadowalającym, a przekazany materiał będzie przydatny w codziennej pracy.

Odpowiednia częstotliwość szkoleń Korespondentów i Redaktorów oraz możliwość korzystania z wiedzy specjalistów są niezbędne do tworzenia profesjonalnego serwisu informacyjnego. Ten rok jest dla nas wyjątkowo udany, ponieważ pierwszy raz doświadczyliśmy tylu tak ciekawych i intensywnych szkoleń.

Zespół Redakcyjny Corintii został utworzony na początku 2004 r. i chociaż jego skład już wielokrotnie ulegał niewielkim zmianom, Redaktorzy z MF na bieżąco starają się dokształcać nowych członków, aby poziom wiedzy i umiejętności całego Zespołu był w miarę równomierny. I tak już w 2004 r. Zespół dwukrotnie spotkał się w ośrodku szkoleniowym w Świdrze, aby wspólnie ustalić reguły wprowadzania informacji do poszczególnych modułów Corintii, a w 2005 r. w Jastrzębiej Górze po raz pierwszy podzieliliśmy się również swoimi amatorskimi umiejętnościami w pisaniu w języku HTML oraz obróbce graficznej zdjęć. W 2006 r. nie mieliśmy możliwości spotkać się, dlatego skupiliśmy się jedynie na zdalnej wymianie doświadczeń.

Anetta Janda
SC MF

Wspólne szkolenie
Grupy Mobilnej w Kłodzku z Żandarmerią Wojskową

Placówka Żandarmerii Wojskowej w Kłodzku z tutejszą Grupą Mobilną w trakcie realizowanych wspólnych akcji, wzorowo rozwiązują wszelkie pojawiające się problemy. Wspólne działania przynoszą wymierne efekty między innymi na polu zwalczania przestępczości narkotykowej.

Ale tematy związane z narkotykami niestety nie omijają również wojska. Dlatego też w polskiej armii wypowiedziano wojnę narkotykom, które coraz częściej trafiają również do koszar.

Zaplanowane na dzień 12 października 2007 r. szkolenie nt. przestępczości narkotykowej zostało przeprowadzone wspólnie z funkcjonariuszami celnymi z Grupy Mobilnej w Kłodzku oraz z Żandarmerią Wojskową z placówek w Brzegu, Wrocławiu, Bolesławcu, Kłodzku i Opolu. Szkolenie obejmowało dwie części - teoretyczną i praktyczną, podczas którego poruszone były tematy związane z podstawową wiedzą na temat rodzajów narkotyków, umiejętności ich rozpoznawania, badania narkotyków oraz sposobów i metod ich ukrywania.

Przedstawiona została również prezentacja multimedialna dotycząca przestępczości narkotykowej.

Żandarmeria Wojskowa traktuje problem narkotyków bardzo poważnie.

Fakt, iż niektórzy żołnierze mają problemy z narkotykami, a są to uzbrojeni wartownicy, operatorzy skomplikowanego sprzętu wojskowego, jak również przełożeni odpowiedzialni za bezpieczeństwo podwładnych, zmusza czasami organa ścigania do radykalnych posunięć.



Niepokojącym jest fakt, iż dealerzy narkotykowi próbują rozszerzać swoje rynki na nowe środowisko, jakim jest wojsko, które do tej pory rzadko kojarzono ze środkami odurzającymi. W koszarach coraz częściej przeprowadzane są pogadanki, zapraszani są specjaliści z różnych instytucji, na co dzień zajmujących się tym problemem.

To szkolenie, prowadzone przez Koordynatora ds. narkotyków z Izby Celnej we Wrocławiu eksperta celnego Kazimierza Marciniaka spotkało się z bardzo dużym zainteresowaniem. Zaproponowano kontynuację tego typu szkoleń w Placówkach Żandarmerii Wojskowej we Wrocławiu i Bolesławcu. Wojskowa grochówka zakończyła wspólną edukację.

Aleksandra Pokora
Rzecznik Prasowy Izby Celnej we Wrocławiu

Pierwsza pomoc

To miała być zwykła rutynowa kontrola. 15 funkcjonariuszy Wydziału Zwalczania Przestępczości jechało o świcie na jeden z rynków województwa łódzkiego. Nagle zostali zatrzymani na drodze przez grupę ludzi...

Wypadek. Zderzyły się dwa samochody osobowe. W środku pierwszego z nich, za kierownicą siedział mężczyzna. Bez kontaktu. Na tylnym siedzeniu, młoda kobieta z płaczącym dzieckiem na ręku. Wszędzie pełno krwi i dymu... Dziecko płakało, kobieta była w szoku, nie mogła wydobyć z siebie żadnego słowa. Kierowca drugiego auta był cały we krwi.

Na szczęście to były tylko ćwiczenia...



W listopadzie funkcjonariusze z Wydziału Zwalczania Przestępczości Izby Celnej w Łodzi brali udział, w specjalnie dla nich zorganizowanych, szkoleniach z zakresu udzielania pomocy przedmedycznej.

Zajęcia prowadzone były przez łódzką firmę „Centrum Szkoleń Medycznych", założoną przez lekarzy i ratowników Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi, a zarazem certyfikowanych instruktorów Polskiej i Europejskiej Rady Resuscytacji oraz Amerykańskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

W trakcie 3-dniowych zajęć, instruktorzy omawiali m.in. kwestie związane z udzielaniem pierwszej pomocy w przypadku oparzeń, odmrożeń, urazów mechanicznych, utonięć, zatruć, porażenia prądem, zatrzymania akcji serca bądź omdlenia. Przedstawiali także zasady zachowania w przypadku zdarzeń masowych np. wypadków komunikacyjnych czy katastrof budowlanych. Odrębna część zajęć poświęcona była też problematyce udzielania pomocy małym dzieciom.

Oprócz zajęć teoretycznych – oczywiście praktyka. Opatrywanie urazów, złamań, otwartych ran, zabezpieczanie i transport poszkodowanego, wydobywanie ofiar wypadków z pojazdów, wreszcie reanimacja czyli sztuczne oddychanie i masaż serca.

Specjalnie dla celników dodano też nowy moduł – rozpoznawanie syndromu dziecka maltretowanego. Opisywane w tej części przypadki są niezwykle drastyczne, wręcz makabryczne. Celnicy działają jednak w różnych miejscach oraz środowiskach, niestety więc również z takimi przypadkami mogą się w swojej służbie spotkać.

Na zakończenie szkolenia, każdy uczestnik otrzymuje certyfikat potwierdzający jego wiedzę i umiejętności w zakresie zabiegów resuscytacji.

Pomysł organizacji podobnych zajęć przyniosło życie. W czerwcu tego roku, funkcjonariusze Wydziału Zwalczania Przestępczości zatrzymani zostali do wypadku, jaki zdarzył się chwilę wcześniej na drodze. Potrącony został 9-letni chłopiec. Dziecko nie oddychało, niewyczuwalny był też jego puls.

Jeden z celników, wspólnie z towarzyszącym mu funkcjonariuszem Straży Granicznej natychmiast rozpoczęli reanimację chłopca. Do czasu przybycia karetki pogotowia, na przemian wykonywali sztuczne oddychanie oraz masaż serca. W chwili przejęcia przez lekarzy, chłopiec samodzielnie oddychał, wróciła też akcja serca. Natychmiast po przyjeździe karetki, dziecko podłączone zostało do aparatury tlenowej, a następnie śmigłowcem przetransportowane do szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki.

Tym razem, przypadek sprawił, że obaj uczestniczący w reanimacji dziecka funkcjonariusze byli ratownikami – jeden medycznym, drugi wodnym.

Teraz wiedzę oraz umiejętności w zakresie udzielania pomocy przedmedycznej będą mieć wszyscy celnicy z Wydziału Zwalczania Przestępczości. Z czasem programem chcemy też objąć inne osoby wykonujące obowiązki służbowe w terenie.

Dodatkowo, radiowozy i samochody służbowe Izby Celnej w Łodzi, wyposażone zostaną w specjalne walizki ratunkowe. W każdej z nich, oprócz typowych materiałów opatrunkowych, znajduje się m.in. maseczka do oddychania metodą „usta-usta", folia termiczna zwana też folią życia, kołnierze ortopedyczne oraz specjalne nożyce do przecinania metalu (można nimi przeciąć nawet 5-złotową monetę). Pierwsze 8 walizek już jeździ z celnikami na akcje. Oby nie musiały być otwierane zbyt często...

Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Łodzi
Anna Ludkowska

Uczyli się, jak pomagać

9.11.2007 r. w sali szkoleniowej Izby Celnej w Białej Podlaskiej odbyło się kolejne szkolenie z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej, skierowane do funkcjonariuszy celnych. Swoją wiedzą z celnikami podzieliła się lek. med. Dorota Nosalska, Zastępca Ordynatora Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej.



Szkolenie było kolejnym z cyklu szkoleń prowadzonych od kilku miesięcy dla funkcjonariuszy Izby Celnej w Białej Podlaskiej oraz podległych urzędów. Szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej zostało zorganizowane jako rezultat potrzeb zgłaszanych przez funkcjonariuszy. W dzisiejszym świecie z jego licznymi zagrożeniami oraz tempem życia wiedza na temat udzielania pomocy przedmedycznej, zwłaszcza w sytuacjach nagłych, wydaje się być nieodzowna. Dotyczy to w zwłaszcza funkcjonariuszy celnych, którzy niejednokrotnie wykonują swoją pracę w szczególnych warunkach - na przejściach granicznych, drogach, lotniskach i w innych miejscach narażonych na wystąpienie nagłych zdarzeń. Do tej pory w ramach pięciu szkoleń przeszkolonych zostało 90 funkcjonariuszy celnych, a jeszcze w tym miesiącu szkoleniem objętych zostanie kolejnych 40 osób z Urzędu Celnego w Lublinie. Docelowo planuje się przeszkolenie większości funkcjonariuszy bialskiej izby celnej.

Mamy nadzieję, że dzięki wiedzy zdobytej przez funkcjonariuszy, bezpieczniej będzie nie tylko w szeregach Izby Celnej w Białej Podlaskiej, ale również wszędzie tam, gdzie będą pojawiali się celnicy.

Marcin Czajka
Wydział Prawno-Organizacyjny
IC Biała Podlaska

ECS - dobry przykład współpracy izb celnych

W Wydziale INTRASTAT Izby Celnej w Katowicach, który ma swoją siedzibę w Cieszynie przy ulicy Bielskiej 47a, funkcjonuje całodobowo od 20 sierpnia 2007 roku I linia Help-Desk dla Systemu ECS. Druga, trzecia i czwarta linia wsparcia są zorganizowane w Izbie Celnej w Krakowie. Do pierwszej linii można się dodzwonić na numer telefonu 0-801-457-900 lub wysyłając e-maila na adres: helpdesk@esc.mofnet.gov.pl. Help-Desk ECS jest skierowany zarówno do podmiotów gospodarczych, jak i do funkcjonariuszy celnych i ma za zadanie udzielanie informacji zainteresowanym użytkownikom na temat Systemu ECS, zastępującego powoli System Obsługi Zgłoszeń Celnych CELINA w eksporcie.

W lipcu 2007 roku odbyło sie spotkanie w Ministerstwie Finansów, na którym zapadła wstępna robocza propozycja utworzenia pierwszej linii wsparcia dla Systemu ECS w Cieszynie oraz drugiej, trzeciej i czwartej linii w Krakowie. Na przełomie lipca i sierpnia 2007 roku 8 pracowników Izby Celnej w Katowicach zostało przeszkolonych przez ekspertów od ECS-u, PDR-u i PWK w Krakowie, aby od 20 sierpnia mogli samodzielnie zasiąść w I linii wsparcia. W ciągu kilku tygodni zostało zbudowane i zorganizowane zaplecze merytoryczne i zaplecze teleinformatyczne. We wszystkich pracach organizacyjno-merytoryczno-technicznych brali udział pracownicy Wydziau INTRASTAT (Marek Banot, Marek Kościelny, Mariusz Nawrat, Jan Rucki, Ryszard Suszka, Artur Szostakow, Jarosław Świba i Jarosław Więzik). Całością prac kierował Naczelnik Wydziału INTRASTAT Krzysztof Kasztura. Pierwsze gorące tygodnie upłynęły na dalszych pracach organizacyjnych, uzupełnianiu zdobytej w Krakowie wiedzy i odbieraniu bardzo dużej ilości telefonów i e-maili. Ze względu na wagę problemu pracownicy z własnej inicjatywy zmienili terminy urlopów.

Pierwsza linia Help-Desku ECS stanowi niewątpliwie duże wsparcie i odciążenie dla administratorów technicznych i merytorycznych Systemu ECS z Izby Celnej w Krakowie. Ma ona za zadanie odpowiedzieć na jak największą liczbę zgłaszanych problemów. Z prowadzonej statystyki wynika, że we wrześniu do drugiej linii przekazano tylko około 5 % spraw, z tych które trafiły do pierwszejI linii. Z drugą linia wsparcia w Krakowie współpraca odbywa się poprzez aplikację SHARE-POINT. Tylko najtrudniejsze problemy trafiają do ekspertów z Krakowa, a udzielona tam odpowiedź jest również przesyłana do Cieszyna i trafia do Bazy Wiedzy Wewnętrznej (BWW). W przypadku pojawienia się kolejny raz identycznego problemu pracownicy w Cieszynie mają już gotową odpowiedź, którą wystarczy odnaleźć w BWW.

16 października 2007 roku odbyło się kolejne robocze spotkanie obu grup z Cieszyna i Krakowa, na którym omówiono tematy związane z funkcjonowaniem Help-Desk ECS, aplikacji SHARE-POINT i dalszej współpracy pomiędzy liniami wsparcia. W codziennych kontaktach ustalane są niektóre szczegóły współpracy i następuje wymiana uwag i doświadczeń.

I linia Help-Desk ECS stanowi już drugi Help-Desk dla systemów informatycznych działających w PAC, a obsługiwany w Cieszynie. Pierwszym działającym od 1 czerwca 2005 roku jest Help- Desk dla Systemu INTRASTAT.

Krzysztof Kasztura
Naczelnik Wydziału INTRASTAT
w Izbie Celnej w Katowicach

Szkolenie dla rzeczników prasowych izb celnych
- Świder 29 - 31 października 2007 roku – zorganizowane w ramach Transition Facility 2005

„Warunkiem efektywnego Public Relations (PR) jest wiążący motyw przewodni (własny image) instytucji (w naszym przypadku Służby Celnej). Jest on odzwierciedleniem obrazu własnego danej instytucji, czyli tego, jak sama chce się postrzegać i jak powinna być postrzegana. Jest też przesłaniem, które musi być przekazywane poprzez planowany długoterminowo PR. Celem jest wywarcie pozytywnego wpływu na opinię publiczną odnośnie instytucji Służby Celnej, jej pracowników, zadań i metod pracy. Idealnie byłoby, gdyby pracownicy utożsamiali się z tym motywem (Corporate Identity) i tym samym stawali się naszymi współpracownikami w PR" - takie było motto szkolenia, które przekazał nam w materiałach szkoleniowych jeden z wykładowców p. Jürgen Wamser, który wraz z p. Axelem Wernerem spotkali się z nami na kolejnym już szkoleniu zorganizowanym dla rzeczników prasowych izb celnych poświęconym działaniom PR jako zarządzaniu komunikacją w celu ukształtowania pozytywnego wizerunku Służby Celnej w opinii publicznej.



Rozstając się po poprzednim szkoleniu, w maju 2007 roku, byliśmy pełni nowych pomysłów, które udało nam się zrealizować w czasie pomiędzy szkoleniami ale i przekonani, że musimy swoją wiedzę usystematyzować. I myślę, że na tym szkoleniu udało nam się to znakomicie.

Ale po kolei… Mocnym akcentem rozpoczynającym szkolenie była bardzo ciekawa prezentacja p. Anetty Jandy z Wydziału Informacji i Promocji z Departamentu Służby Celnej przygotowana w związku z planowanymi na 2008 r. obchodami 40-tej rocznicy utworzenia Unii Celnej. W związku z tym Komisja Europejska wraz z państwami członkowskimi zamierza przeprowadzić kampanię promocyjno – informacyjną. Polska Służba Celna aktywnie włączyła się w przeprowadzenie kampanii współpracując z Komisją Europejską nad realizacją działań o zasięgu europejskim oraz przygotowując działania o zasięgu krajowym lub/i regionalnym. Dowiedzieliśmy się ile stoi przed nami zadań do wykonania i przeszliśmy pełni energii do zasadniczego tematu naszego szkolenia.

Prawie przez trzy dni uczyliśmy się i dyskutowaliśmy (czasami bardzo żywiołowo – jak przystało na grupę rzeczników prasowych) z naszymi niemieckimi kolegami, jak powinny wyglądać ulotki, plakaty (zarówno jeśli chodzi o format; umiejscowienia poszczególnych elementów jak logo, zdjęcie, hasło; dobór kolorów, papieru, czcionek, zasad składania); jakie są zasady redagowania tekstów a w szczególności główek informacji (lead), jak możemy manipulować odbiorcą używając odpowiednich środków językowych. Nie były to tylko wykłady, ale także warsztaty – podzieleni na grupy tworzyliśmy na zadany temat plakaty i ulotki. Okazało się, że mamy bardzo dużo, często zaskakujących dla naszych wykładowców pomysłów – przy ich prezentacji było czasami dużo śmiechu, ale też skrupulatnie zapisywaliśmy pomysły, aby je w przyszłości wykorzystać. Wykładowcy stwierdzili zgodnie, że życzyliby sobie na każdym szkoleniu tak kreatywnych uczestników.

Wszyscy wiemy jak ważny jest wspólny jednolity wizerunek całej naszej służby, wg jednego z wykładowców Jürgena Wamsera (…) cło ma do dyspozycji wiele różnych możliwości bezpośredniego wpływania na opinię publiczną. Kolorowa paleta rozciąga się od przekazywania informacji w Internecie, poprzez ogłoszenia/reklamy w mediach (drukowanych) czy pokazy z psami celnymi aż po publikację broszur. Największe nakłady pracy, czasu i personelu związane są z najbardziej wymagającym z zasady narzędziem komunikacji, jakim jest (publiczna) impreza. W trakcie dyskusji stwierdziliśmy, że obie administracje celne posługują się podobnymi metodami kreowania pozytywnego wizerunku służby celnej – różnią nas tylko, albo aż posiadane środki finansowe, ale w końcu jesteśmy bardziej kreatywni!

Ostatni dzień szkolenia przypadał w Święto Halloween, więc jako grupa bardzo kreatywna i pomysłowa postanowiliśmy przekazać w prezencie naszym wykładowcom, zgodnie z tradycją wydrążoną dynię. Niestety w Świdrze okazało się to niemożliwe do zrealizowania – ale od czego polska pomysłowość – wydrążyliśmy pomarańcze, wstawiliśmy w środek małe świeczki tzw. podgrzewacze i wręczyliśmy zaskoczonym wykładowcom. Bardzo im się spodobały.

Kończąc szkolenie p. Axel Werner, który jest specjalistą w dziedzinie fotografii, ogólnie wprowadził nas w tajniki sztuki wykonywania zdjęć, czym rozbudził we wszystkich chęć uczestnictwa w kolejnym szkoleniu dotyczącym tej arcyciekawej jak trudnej sztuki – jednak niezwykle dla nas wszystkich tworzących wizerunek służby celnej potrzebnej. Do powiedzenia, które będzie nam się kojarzyło ze szkoleniem przejdzie na pewno wypowiadane często przez p. Axela Wernera, który oceniał nasze próby fotografowania „too much heaven„ – wszędzie było za dużo nieba albo ściany.



Może kolejne szkolenie, tym razem właśnie ze sztuki fotografii, uda nam się przeprowadzić również z naszymi niemieckimi kolegami?

Beata Zuba
SC MF

Heroina

6 października 2007 r. ujawniono 60 kg jednego z najgroźniejszych narkotyków-heroiny. Był to ogromny sukces podkarpackich celników. Pełniący służbę w Oddziale Celnym w Medyce funkcjonariusz wytypował do szczegółowej kontroli osobowego peugeota, którym podróżowało dwóch Holendrów. Celnik zwrócił uwagę na nienaturalnie płytką przestrzeń bagażnika pojazdu. Okazało się, że w specjalnie skonstruowanej skrytce konstrukcyjnej ukryty był narkotyk. Czarnorynkowa wartość ujawnionego w Medyce białego proszku to 12 milionów złotych.

Najprawdopodobniej heroina przeznaczona była na rynek holenderski, niemniej jednak szczegóły ustalone zostaną w trakcie śledztwa, którego Służba Celna prowadzić nie będzie. Obywateli Holandii oraz narkotyk przekazano bowiem do dyspozycji funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Opisywany przypadek doskonale wpisuje się w zidentyfikowane wskaźniki ryzyka. W Izbie Celnej w Przemyślu funkcjonuje przygotowany w Referacie Zarządzania Ryzykiem profil, którego przesłanki w tym konkretnym przypadku zostały spełnione praktycznie w stu procentach (rodzaj przewozu, miejsce ukrycia, kraj wywozu, kraj środka transportu, wiek i narodowość sprawców, wykorzystanie „zielonego pasa" do próby przekroczenia granicy itp.). Świadomość funkcjonariuszy w tym zakresie ma zatem ogromne znaczenie przy typowaniu pojazdów do kontroli.



Słów kilka na temat samej heroiny:

POCHODZENIE:

Narkotyk półsyntetyczny z grupy opiatów, pochodna morfiny o nazwie chemicznej diacetylmorfina tj. chlorowodorek dwuacetylmorfiny C17H17ON(C2H3O2)2. Wynaleziona w 1918r. przez niemieckiego chemika H. Dressera jako środek do walki z morfinizmem. Miała rzekomo nie wywoływać uzależnienia fizycznego i zaspokajać zapotrzebowanie na morfinę. Równolegle z próbami leczenia morfinistów pod koniec XIX w. wprowadzona do lecznictwa jako silny środek przeciwbólowy (działa 6-7 razy silniej od morfiny) oraz lek przeciwko astmie, kaszlowi i chorobom płuc.

Specyfiką polskiego rynku narkotykowego jest tzw. polska heroina, potoczna nazwa kompot. Jest to ekstrakt słomy makowej poddany kationizacji w warunkach domowych. Ciecz koloru brunatnobrązowego. Głównie zażywany przez iniekcję tj. wstrzyknięcie.

WYGLĄD:

Sypki, lekki proszek w kolorze od białego jak śnieg poprzez wszystkie odcienie beżu do brązu, czasem różowy. Smak gorzkawy-nie wolno próbować!, na ogół słaby zapach octu.

DZIAŁANIE:

Efekty pożądane: natychmiastowe przyjemne samopoczucie, euforia, następnie odprężenie (2-6 godz.) i zobojętnienie.

Efekty niepożądane: powoduje b. silne uzależnienie fizyczne i psychiczne, apatia, swędzenie i pieczenie skóry, bóle stawowo-mięśniowe, mdłości, zaburzenia oddychania i rytmu krążenia, wewnętrzne krwawienia, b. szybko postępujące wyniszczenie psychiczne i fizyczne organizmu (spadek wagi ciała, zanik żył).

Małgorzata Eisenberger-Blacharska
Rzecznik prasowy
IC Przemyśl

Ręce do góry, czy mogę prosić o papierosa

Grzeczna prośba o zapalenie papierosa też może przyprawić o dreszcz emocji, zwłaszcza w przypadku, gdy zapalniczka imituje broń. Dodatkowo ta zapalniczka budzi wątpliwości odnośnie spełnienia warunków dot. bezpieczeństwa produktu. Wątpliwości funkcjonariuszy celnych potwierdziła opinia wydana przez Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej w Gdańsku w sprawie zapalniczek zgłoszonych do procedury dopuszczenia do swobodnego obrotu. Funkcjonariusze celni w Oddziale Celnym Nabrzeże Bułgarskie w Gdyni zatrzymali 697 sztuk zapalniczek dekoracyjnych imitujących starą broń. Powodem zatrzymania było podejrzenie naruszenia przepisów o ogólnym bezpieczeństwie produktów. Zgodnie z wydaną przez Pomorskego Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej w Gdańsku opinią zatrzymane zapalniczki nie kwalifikują się jako zapalniczki kolekcjonerskie pełniące funkcje eksponatów, mogą być potraktowane przez dzieci jako zabawki, noszą cechy zapalniczek-gadżetów i jako takie - w związku z decyzją Komisji Europejskiej oraz rozporządzeniem Rady Ministrów - nie mogą być wprowadzone na rynek. Zakwestionowany towar



pochodził z Chin i był przeznaczony dla polskiego odbiorcy.

Izba Celna w Gdyni jako usytuowana na zewnętrznej graniczy UE jest szczególnie wrażliwa na kwestie związane z bezpieczeństwem. Od kilku lat pomorska Służba Celna zajmuje pierwsze miejsce w kraju pod względem ilości przypadków zatrzymywanych towarów w przedmiotowym zakresie. W roku 2007 r. jest to 95 sprawa odnotowana przez IC w Gdyni.

Zespół Prasowy Izby Celnej w Gdyni
Jolanta Twardowska
Marcin Daczko

Odtwarzacze bez patentu

25.10.2007 r. funkcjonariusze Oddziału Celnego w Piotrkowie Trybunalskim zatrzymali w czasie odprawy 513 zestawów kina domowego. W skład każdego z zestawów wchodził m.in. odtwarzacz DVD, wyprodukowany z wykorzystaniem technologii odczytu VCD.

Technologia ta chroniona jest patentem nr 167271, prawa zaś z tego tytułu przysługują wyłącznie firmie Philips oraz podmiotom posiadającym licencję tejże firmy.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, do każdej partii towaru objętego takim patentem dołączony powinien być dokument potwierdzający legalność jego pochodzenia. Dokument ten – zwany LSCD – pozwala służbom celnym na stwierdzenie, czy zgłoszone do odprawy towary zostały wyprodukowane z poszanowaniem prawa, czy też z jego naruszeniem.

Odtwarzacze sprowadziła z Chin do Polski jedna z dużych sieci handlowych. Importer nie był w stanie przedstawić dokumentu LSCD, zaś z informacji przekazanych przez przedstawicieli właściciela patentu wynika, iż chiński producent sprzętu w ogóle nie miał prawa posługiwać się technologią odczytu VCD.



Łączna wartość zabezpieczonych zestawów wynosi blisko 100.000 zł. Decyzja co do ich dalszych losów należy do właściciela patentu.

Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Łodzi
Anna Ludkowska

12 ikon pod podwoziem

25.10.2007 r. funkcjonariusze celni z polsko-białoruskiego przejścia granicznego w Bobrownikach ujawnili próbę nielegalnego przywozu do Polski 12 ikon. To największe ujawnienie tych przedmiotów na naszych przejściach granicznych w tym roku.

Tuż po północy do kontroli podjechał samochód osobowy mercedes na białoruskich numerach, którego kierowcą była obywatelka Białorusi. Podróżna zgłosiła funkcjonariuszom, że przewozi jedynie karton papierosów i rzeczy osobiste.

Podczas dokładniejszych oględzin pojazdu ustalono, iż pod podwoziem znajdują się czarne foliowe worki podczepione sznurkami do ramy samochodu. Po rozpakowaniu okazało się, iż Białorusinka próbowała nielegalnie wwieźć do Polski 12 bardzo dobrze zachowanych ikon. Ze wstępnych oględzin wynika, iż pochodzą one prawdopodobnie z XIX wieku, a ich wartość może sięgać nawet kilkunastu tysięcy złotych.



Podejrzewamy, że zajęte ikony były przemycane na zamówienie i miały trafić do odbiorców w naszym kraju, a nawet dalej, na zachód Europy.

Przeciwko obywatelce Białorusi, która przyznała się do przemytu, wszczęto postępowanie karne skarbowe.

Po przeprowadzeniu niezbędnych czynności sprawa zostanie przekazana do sądu, który w takich sprawach najczęściej orzeka przepadek towarów na rzecz Skarbu Państwa. Po uprawomocnieniu się rozstrzygnięć, dobra kultury są przekazywane państwowym jednostkom kultury.

Podlascy celnicy i pogranicznicy przekazali już prawie tysiąc eksponatów, które zasiliły zbiory Muzeum Ikon w Supraślu, będącego częścią Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. To jedna z największych ekspozycji tego typu w Polsce.

Maciej Fiłończuk
Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Białymstoku

Ponad 26 ton odpadów nie wjechało do Polski

W dniach 1 – 5 października 2007 r. trwały na drogach Dolnego Śląska działania w ramach kolejnego etapu projektu IMPEL TFS „Europejskie Akcje Inspekcyjne" polegające na prowadzeniu kontroli w krajach członkowskich Unii Europejskiej, w zakresie międzynarodowego przemieszczania odpadów.

Zgodnie z planem i z założeniami tego projektu akcja była prowadzona na drogach krajowych oraz dojazdowych w rejonie przejść granicznych. Funkcjonariusze z Grupy Mobilnej z Kłodzka, prowadząc wspólne kontrole z funkcjonariuszami Oddziału Straży Granicznej i przedstawicielem Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska z Wałbrzycha 3 października 2007 r. zatrzymali na przejściu granicznym w Kudowie-Słonem samochód ciężarowy na polskich znakach rejestracyjnych, który wjeżdżał od strony czeskiej. Z dokumentów okazanych przez kierowcę wynikało, że z Niemiec do Polski transportowana jest odzież używana w ilości 26.002 kg o wartości 2.207,00 euro, a jej odbiorcą miała być jedna z firm prowadzących działalność w Skarżysku Kamiennej.



Funkcjonariusze celni po przeprowadzeniu kontroli skonsultowali swoje podejrzenia wobec zatrzymanego towaru z przedstawicielem Ochrony Środowiska, który podjął decyzję o zakwalifikowaniu tego towaru jako odpad. W związku z powyższym Straż Graniczna nie zezwoliła na wjazd samochodu do Polski i zawróciła cały transport do Niemiec.

Kolejny transport odpadów w tym samych dniu ujawnili funkcjonariusze Grupy Mobilnej z Jeleniej Góry, prowadząc w ramach tej akcji działania w rejonie przejścia drogowego Jakuszyce na drodze krajowej Nr 3. Zatrzymany do kontroli samochód ciężarowy tym razem na czeskich rejestracjach przewoził, jak stwierdzili funkcjonariusze w czasie kontroli, 380 kg odpadów w postaci sprasowanej bryły papieru. Według czeskiego dokumentu przewozowego były to ścinki papieru, które przewożone były do fabryki papieru w Dąbrowicy. I w tym przypadku również w opinii inspektorów ochrony środowiska uczestniczących w działaniach, przywożony na teren RP towar powinien posiadać zezwolenie Głównego Inspektora Ochrony Środowiska.

Po ujawnieniu nielegalnej próby przywozu do Polski 25 ton odpadów w postaci przetopionego tłuszczu zwierzęcego oraz 5 ton wiór poprodukcyjnych z PCV – zatrzymane w tej akcji odpady 380 kg papieru - są trzecim przypadkiem zatrzymania tak dużej ilości odpadów na przestrzeni ostatnich miesięcy przez jeleniogórską Grupę Mobilną.

Aleksandra Pokora
Rzecznik Prasowy Izby Celnej we Wrocławiu

Wężowe pamiątki

23.10. br. funkcjonariusze OC Port Lotniczy podczas odprawy celnej pasażerów przylatujących z krajów trzecich zatrzymali w trzech przypadkach okazy CITES. Funkcjonariusze ujawnili nie zgłoszony do odprawy celnej towar w postaci butelek zawierających węża wraz z roślinami i skorpionem. Ustalono, że to spreparowany wąż rybołów ''Xenochrophis piscator''. Gatunek ten wymieniony jest w aneksie C, który został ujęty w przepisach UE w sprawie ochrony gatunków dzikiej fauny i flory w drodze regulacji handlu nimi. Właściciele towaru nie okazali wymaganego przepisami za-



wiadomienia o przywozie i świadectwa pochodzenia, co stanowi naruszenie postanowień ustawy o ochronie przyrody.

Trzech podróżnych przewożących okazy CITES będzie musiało zmienić preferencje co do rodzaju pamiątek z podróży. Może wystarczyłyby zdjęcia?

Powiew Dzikiego Zachodu

Marka Winchester kojarzy się – przede wszystkim kinomanom - z okresem podboju Dzikiego Zachodu popularyzowanym przez westerny. M.in. z takim właśnie sztucerem marki Winchester pojawiła się osoba, zgłaszająca mienie przesiedlenia w Oddziale Celnym Opłotki w Gdańsku. Zagrożenia nie było, ale nie było też niezbędnych pozwoleń.

23.10. br. zgłoszono do odprawy celnej w OC Opłotki w ramach mienia przesiedlenia broń i amunicję w postaci:

1) sztucer myśliwski Winchester - 1szt.
2) strzelba myśliwska „Bettinsoli" - 1szt.
3) sztucer myśliwski „Sauer & Sohn" - 1 szt.
4) lufa wymienna do sztucera myśliwskiego Sauer & Sohn" - 1 szt.
5) naboje – łącznie - 116 szt.

Właściciele broni przedstawili zaświadczenia konsulatu uprawniające do przywozu broni i amunicji na terytorium RP, jednakże w związku z faktem nie posiadania odpowiednich zezwoleń na posiadanie broni w kraju - broń, lufę oraz amunicję przekazano do depozytu Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku.

Ciekawostką wartą odnotowania przy tej okazji jest fakt, że ulubiona amerykańska marka Winchester jest znana od XIX wieku, a słynny sztucer produkowany jest nadal.

Przypominamy - na podstawie przepisów ustawy o broni i amunicji przywóz z zagranicy broni i amunicji może nastąpić na podstawie zaświadczenia wydanego przez właściwego konsula RP. Ponadto właściciel broni jest obowiązany do pisemnego zgłoszenia organowi celnemu przywozu broni i amunicji. O ile brak jest pozwolenia na broń, jej właściciel powinien złożyć towar do depozytu oraz wystąpić w wnioskiem o wydanie pozwolenia na broń do właściwego organu Policji w terminie 14 dni od dnia przywozu broni na terytorium RP.

Zespół Prasowy Izby Celnej w Gdyni

Jolanta Twardowska, Marcin Daczko

Jak nie koralowiec, to szczęka rekina



Wakacje dawno się skończyły, ale sezon urlopowy ciągle trwa. Polacy coraz częściej planują wypoczynek jesienią lub zimą, wyjeżdżając po słońce do ciepłych krajów. Ale zdarza się, że bardzo udany wyjazd, z winy samych turystów, kończy się kłopotami na granicy. Mimo szeroko zakrojonej akcji informacyjno- edukacyjnej, prowadzonej przez śląskich celników, podróżni w dalszym ciągu przywożą z zagranicznych wojaży „ zakazane" pamiątki, czyli okazy egzotycznej flory i fauny objęte międzynarodową ochroną (Konwencja Waszyngtońska CITES).

W ostatnim tygodniu października z egzotyczną pamiątką w walizce wpadła mieszkanka Śląska powracająca z Australii. W trakcie prześwietlania należącego do niej bagażu celnicy zauważyli przedmiot o dziwnym kształcie. Okazało się, że była to spreparowana szczęka rekina. Ponieważ podróżna nie dokonała zgłoszenia celnego i nie przedstawiła wymaganego w takim przypadku certyfikatu CITES , pamiątkę zatrzymano. Jeśli ekspertyza potwierdzi podejrzenia celników , że szczęka należała do gatunku rekina wpisanego na listę Konwencji Waszyngtońskiej, sprawa znajdzie swój finał w sądzie. Naruszenie przepisów prawa Unii Europejskiej dotyczących ochrony dziko żyjących gatunków zwierząt i roślin, brak zezwolenia na przewóz, nieprzestrzeganie zasad dotyczących transportu, traktowane jest bowiem jako przestępstwo i podlega karze.

Z kolei w bagażu innego podróżnego , powracającego z Chin, celnicy znaleźli fragment rafy koralowej. I on także musiał się rozstać z tą pamiątką. Koralowce tworzące rafy koralowe objęte są ochroną i jako gatunek zagrożony wyginięciem zostały wpisane na listę Konwencji CITES.

Od początku tego roku śląscy celnicy odnotowali aż 30

takich przypadków. Głównie na lotnisku w Katowicach-Pyrzowicach, gdzie „przebojem sezonu" były właśnie koralowce przywożone nagminnie z Egiptu. Celnicy zatrzymali rekordową ich ilość: 69 różnej wielkości fragmentów rafy. Największy i najpiękniejszy okaz ważył 3,5 kg. W bagażach turystów znajdowano też inne bardziej niebanalne pamiątki: spreparowaną głowę aligatora, zatopione w alkoholu węże i skorpiony, zasuszone owady, długopisy z kości słoniowej, czy róg nosorożca. W sumie w ręce śląskich celników trafiło w tym roku 121 okazów CITES, w tym 30 żywych papug. Okazuje, że ciągle jeszcze zbyt wiele osób nie zdaje sobie sprawy z tego , że kupując egzotyczną pamiątkę, np. torebkę z wężowej skóry, figurkę z kości słoniowej, czy spreparowanego warana - nie tylko naraża się na kłopoty, ale przyczynia się pośrednio do bezpowrotnego wyginięcia najcenniejszych gatunków na kuli ziemskiej.

Elżbieta Gowin
Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Katowicach

Egzotyka w sklepie

30 października 2007 roku funkcjonariusze Wydziału Zwalczania Przestępczości, w ramach wspólnej akcji przeprowadzonej z funkcjonariuszami Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy, dokonali kontroli jednego ze sklepów zoologicznych w Bydgoszczy.

Wynikiem połączonych działań było ujawnienie oferowanych do sprzedaży okazów objętych Konwencją o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem (CITES).

Ujawniono 15 szt. okazów:

-papug z gatunków ararauna, nierozłączki, lorysa, żako, aleksandretta obrożna i rozella białolica, gadów takich jak: żółw grecki, legwan zielony i kameleon, które zostały zabezpieczone przez funkcjonariuszy policji do dalszego postępowania.



Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Toruniu
Marzena Kamińska

19860 kg odpadów miedzi w rękach korczowskich celników!

Niecodzienne ujawnienie, jakie miało miejce w ostatnich dniach października na przejściu granicznym w Korczowej, zakończyło się zgodnie z podejrzeniami funkcjonariuszy celnych, zajęciem towaru i wszczęciem postępowań w sprawie o przestępstwo skarbowe.



Przypomnijmy, że rewizja celna trzech ukraińskich samochodów ciężarowych, które 27.10 br. zgłosiły się do odprawy w Oddziale Celnym w Korczowej, wykazała, że poza deklarowanym towarem w postaci żużlu hutniczego,w samochodach znajduje się łącznie 19 860 kg odpadów miedzi. Towar, którego wartość celna przekracza kwotę 297 tys. złotych przysypany był zgłoszonym do odprawy żużlem hutniczym. Gdyby nie czujność funkcjonariuszy, odpady miedzi prawdopodobnie dotarłyby aż do Niemiec.

Edyta Chabowska
w.z. Rzecznika Prasowego
IC Przemyśl

Amfetamina na granicach

20.10. br. na polsko – litewskim przejściu granicznym w Budzisku (granica wspólnotowa), funkcjonariusze celni z Referatu Legalności Pobytu i Zatrudnienia Cudzoziemców ujawnili ponad 5,5 kg amfetaminy – jednego z najbardziej rozpowszechnionych wśród nielegalnie rozprowadzanych środków psychotropowych.

Około godz. 22 funkcjonariusze celni wytypowali do kontroli samochód osobowy marki mazda 323 na litewskich

numerach rejestracyjnych. Jak ustalili celnicy, kierowcą pojazdu był 30-letni obywatel Litwy, który zapewniał, iż nic nie przewozi i jedzie przez Polskę na Ukrainę w celu sprzedaży samochodu. Pojazd został skierowany do szczegółowej kontroli, w trakcie której kierowca zaczął zachowywać się dość niepewnie i wykazywać oznaki zdenerwowania. Podczas oględzin pojazdu, funkcjonariusze celni ujawnili w tylnym zderzaku sześć zafoliowanych opakowań, zawierających biały proszek. Jak się okazało w pakunku było ponad 5,5 kg amfetaminy, z której mogłoby powstać około 55 tys. działek dilerskich amfetaminy o detalicznej wartości rynkowej blisko 300 tys. zł. Podejrzewamy, że tysiące działek amfetaminy mogło zostać dystrybuowane do pubów, dyskotek i szkół na terenie całej Polski. Sprawa, ze względu na właściwość, została przekazana do prowadzenia funkcjonariuszom Centralnego Biura Śledczego w Suwałkach. Zatrzymanemu Litwinowi grozi kara pozbawienia wolności do 5 lat.

Trzy dni później, podczas rutynowej kontroli pociągu osobowego przekraczającego polsko – białoruską granicę w Kuźnicy, celnicy z tamtejszego Oddziału Celnego Kolejowego ujawnili kolejną próbę przemytu amfetaminy – tym razem blisko 20 g. Cztery foliowe opakowania z narkotykiem ukryte były w grzejniku elektrycznym znajdującym się pod siedzeniem, w jednym z przedziałów pasażerskich pociągu relacji Grodno – Kuźnica. Z zatrzymanej ilości amfetaminy, do przemytu której nikt się nie przyznał, mogłoby powstać ok. 200 działek dilerskich o wartości rynkowej przekraczającej 1200 zł. To kolejne zatrzymania narkotyków przez podlaskich celników w tym roku. W maju br. nasi funkcjonariusze ujawnili na przejściu granicznym w Ogrodnikach 10 tys. tabletek ecstasy i 1 kg kokainy. Natomiast w ubiegłym roku zabezpieczyliśmy w Budzisku 550 litrów BMK, z którego mogłoby powstać prawie 5,5 miliona działek dilerskich amfetaminy o detalicznej wartości rynkowej ponad 25 milionów złotych.

Maciej Fiłończuk
Maciej Czarnecki
Izba Celna w Białymstoku

Gronowo po pierwszym etapie modernizacji



Na granicy polsko-rosyjskiej większość ruchu koncentruje się na przejściach drogowych. Jednak ich infrastruktura powstawała w pierwszej połowie lat 90-tych i dość szybko okazała się niewystarczająca. Dlatego w ostatnich trzech latach w Gołdapi, Bezledach i Gronowie stale gościli budowlańcy. Ostatnie ich dzieło - platforma wjazdowa na przejściu w Gronowie - oddane zostało do użytku 1 października br. Obecnie podróżni i służby graniczne mają do dyspozycji pięć pasów odpraw (wcześniej było ich cztery). Do tego wybudowano nowy, znacznie większy budynek kontroli szczegółowych. Poprzedni mieścił jedynie pojedynczy samochód osobowy, a autobusy i samochody dostawcze trzeba było kontrolować „pod chmurką" i to niezależnie od warunków atmosferycznych. W nowym boksie są cztery stanowiska do kontroli pojazdów osobowych i jedno do sprawdzania autobusów.

Przejście w Gronowie przekracza średnio na każdej zmianie około 350 samochodów osobowych i 600 podróżnych.

Ryszard Chudy Rzecznik Prasowy IC Olsztyn

Wielkie palenie kontrabandy

Osiemnaście ton papierosów, czyli ponad 640 tysięcy paczek zniszczyła w dniu 26 października wrocławska Izba Celna.

Papierosy pochodzące z przemytu, które zostały ujawnione przez dolnośląskich celników, czekały aż tutejsza Izba Celna otrzyma prawomocne wyroki Sądu orzekające ich zniszczenie oraz przepadek na rzecz Skarbu Państwa. Zarekwirowane papierosy pochodzą głównie z przemytu zza wschodniej granicy. Na terenie Dolnego Śląska ujawniane są przez funkcjonariuszy Grup Mobilnych głównie w trakcie prowadzonych rutynowych kontroli transportu drogowego, kolejowego, jak również przesyłek pocztowych. Zwalczanie nielegalnego obrotu wyrobami tytoniowymi stanowi jeden z priorytetowych obszarów w działalności Służby Celnej. Jest to zgodne również z polityką Unii Europejskiej, która szczególnie w ostatnich latach położyła duży nacisk na zwalczanie i przeciwdziałanie wprowadzaniu na rynki państw członkowskich papierosów pochodzących z nielegalnych źródeł. Papierosy z kontrabandy częściowo sprzedawane są na placach i bazarach poza legalnym obrotem w kraju, a znaczna ich część przez Polskę przejeżdża tylko tranzytem do innych krajów Unii Europejskiej. 7 marca 2007 r. we Wrocławiu miało miejsce ujawnienie największego takiego przemytu. Dolnośląscy celnicy zatrzymali ciężarówkę z nielegalnie przewożonymi papierosami w ilości 8.440.800 sztuk ukrytymi w makaronie. Było to jedno z największych ujawnienień przemytu papierosów przez polską Służbę Celną. Zgodnie z przepisami takie papierosy odebrane przemytnikom podlegają zniszczeniu. Tym razem wśród niszczonej kontrabandy znajdowało się ponad siedemdziesiąt różnych marek papierosów, z których najpierw w wyniku zmielenia powstała mieszanina tektury, bibuły i tytoniu, a następnie sprasowana została w ogromne bele, które spłonęły w piecach. Cały proces niszczenia był nadzorowany i przeprowadzony przez profesjonalną firmę z Warszawy, zajmującą się produkcją paliw alternatywnych.

Aleksandra Pokora
Rzecznik Prasowy Izby Celnej we Wrocławiu

Nestorka polskich celników skończyła 95 lat

Mieszkająca na Śląsku nestorka polskich celników-Pani Helena Elżbieta Barcz, emerytowany pracownik Izby Celnej w Katowicach, skończyła 95 lat.

„Dwustu lat życia oraz pogody ducha"- z takimi życzeniami udała się do naszej dostojnej jubilatki celnicza delegacja, której przewodziła Pani Monika Zaruba, Z-ca Dyrektora Izby Celnej w Katowicach. Starsza pani powitała nas jak zwykle serdecznie. Na gości czekała już kawa i ciasto. Były chwile wzruszenia, kwiaty i prezenty od całej celniczej braci. Nasza starsza koleżanka po fachu, jak zwykle pogodna i dowcipna, tym razem przyjęła gości leżąc w łóżku.



Z charakterystycznym dla siebie poczuciem humoru wyjaśniła przyczyny swej niedyspozycji i szybko przeszła „na bardziej interesujące tematy". Jej niezawodna pamięć i umiejętność snucia barwnych opowieści sprawiły, że czuliśmy się jak na doskonale przygotowanej lekcji z historii śląskiego cła. Ale nie myślmy, że Pani Helena żyje tylko wspomnieniami. Nic bardziej mylnego.

Żywo interesuje się bieżącymi wydarzeniami i chętnie je komentuje. W dalszym ciągu dużo czyta i dopiero od niedawna używa okularów. Przyznała, że zdarza się jej zasypiać po północy, kiedy nie może oderwać się od interesującej lektury. Mimo, iż życie nie szczędziło trosk naszej szacownej jubilatce, to i tak cieszy się niegasnącą pogodą ducha i świetnym humorem. Zapytana o receptę na długowieczność odpowiada, iż „należy zdrowo się odżywiać, codziennie wypijać kieliszek koniaku i z optymizmem patrzeć w przyszłość".

Pani Helena związała swoje życie zawodowe z administracją celną w 1955 roku, kiedy to zamieniła stanowisko głównej księgowej w Urzędzie Miejskim w Międzylesiu na trudną, ale jak sama podkreśla, dającą jej więcej satysfakcji , pracę w urzędzie celnym. Rok 1964 przyniósł ze sobą zmianę miejsca służby na Urząd Celny w Katowicach. I właśnie to miejsce Pani Helena wspomina ze szczególnym sentymentem.

Z mundurem Pani Helena rozstała się dopiero po przejściu na zasłużoną emeryturę, ale stale utrzymuje bardzo ciepłe kontakty ze środowiskiem śląskich celników. Spotyka się z innymi, młodszymi od niej emerytowanymi celniczkami, w gronie których nie tylko wspomina przeszłość, ale także komentuje aktualne wydarzenia z życia służby.

Dwa lata temu Pani Helena odznaczona została Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Elżbieta Gowin
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Katowicach

Sport w 2008 roku

Jak już pisałem w poprzednim numerze „Wiadomości Celnych" 12 października 2007 r. w Ośrodku Doskonalenia Zawodowego Kadr Celnych i Skarbowych w Otwocku odbyło się spotkanie koordynatorów sportu Izb Celnych oraz członków Zespołu ds. kultury fizycznej i sportu w Służbie Celnej. Podczas tego spotkania podsumowano działalność sportową administracji celnej w 2007 roku oraz wybrano najlepszych sportowców w Służbie Celnej. Przygotowano również Kalendarz przedsięwzięć sportowo-rekreacyjnych funkcjonariuszy i pracowników Służby Celnej na rok 2008. Kalendarz, który prezentujemy obok, został zatwierdzony przez Szefa Służby Celnej. Wprowadzamy w tym roku nową dyscyplinę sportową, pływanie. Zmieniono także formułę zawodów w tenisie stołowym, co pozwoli uczestniczyć w nich większej liczbie uczestników.

PS. Zachęcam koleżanki i kolegów do udziału w celniczych zawodach sportowych. Sport to przecież nie tylko zdrowie, ale i okazja do integracji.

Marcin Woźniczko
SC MF

Lp.	Nazwa przedsięwzięcia	Termin imprezy	Miejsce realizacji imprezy
1	MP Sł. Celnej w Piłce Siatkowej - 110 osób	3-5.01.2008	Otwock
2	MP Sł. Celnej w Halowej Piłce Nożnej - 130 osób	7-9.02.2008	Otwock
3	MP Sł. Celnej w Piłce Koszykowej - 100 osób	27-29.03.2008	Otwock
4	Turniej klasyfikacyjny do MM Polski w Tenisie Stołowym - 12 uczestników	17-19.04.2008	Otwock
5	Międzynarodowe MP w Tenisie Stołowym - 90 osób	14-18.05.2008	Otwock
6	MP Sł. Celnej w Tenisie Ziemnym - ok 45 osób	12-14.06.2008	Otwock
7	MP Sł. Celnej w Strzelectwie	20-21.06.2008	Przemyśl
8	Rajd Bieszczadzki	4-7.09.2008	Przemyśl
9	MP Służby Celnej w Pływaniu	2-4.10.2008	Otwock
10	Międzynarodowy Bieg Maratoński Bruksela, Budapeszt, Koszyce	maj - wrzesień 2008	Bruksela Budapeszt
11	MP Służby Celnej w Szachach - 45 osób	23-25.10.2008	
12	MP Sł. Celnej w Brydżu Sportowym - 55 osób	20-22.10.2008	Otwock
13	Międzynarodowe zawody w strzelaniu. Udział reprezentacji.	maj 2008	Węgry
14	Podsumowanie. Nagrody dla najlepszych w kwalifikacji sportowej	listopad 2008	Otwock
15	Zakup upominków dla sportowców	2008	



Szkolenie Rzeczników Prasowych Izb Celnych
(więcej o szkoleniach w Służbie Celnej - wewnątrz numeru)